

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniowych.

Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 1. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

	miejskowa	zamiejscowa
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30	
Za granicą 7.00 Zł.		

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamieszczone 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Wzmożenie eksportu.

Bilans handlowy za kwiecień, będący pierwszym miesiącem w którym obowiązywały podwyższone stawki celne, nie spełnił nadziei, żywnionych przez wielu. Wykazał on wszak poważny deficyt, wynoszący 81 mil. złotych.

Przywóz zmniejszył się w porównaniu z marcem poważnie, bo o 106 mil. zł. Wysokość importu w marcu była jednak zupełnie nienormalna i nie może być brana za podstawę. Jeśli za podstawę do porównań weźmiemy przeciętny miesięczny przywóz w 1927 r., to okaże się, że mimo waloryzacji ceł, przywóz kwietniowy jest wyższy o blisko 25 milionów.

Tłumaczy się to tem, że import nasz, mając charakter produkcyjny, nie może być tak łatwo ograniczony, a przywóz niektórych artykułów, niezbędnych życiu wytwórczemu kraju, mimo podwyżki ceł, wykazuje tendencję rozwojową. Wzrasta przywóz surowców hutniczych i włókienniczych, zwiększa się import maszyn i aparatów, wzmagają się zapotrzebowanie na nawozy sztuczne itd.

Zdrowemu temu procesowi przeciwstawić się niepodobna. Przywieziony surowiec i półfabrykat, przerobiony pracą polskiego robotnika, wzmoże tętno życia gospodarczego kraju. Każda nowa maszyna, to nowy oręż w walce konkurencyjnej z Zachodem; zużyty nawet do pomnożenia przyszłych plonów ziemi. Ograniczanie przywozu, przeprowadzane z myślą o dalsze losy naszej wytwórczości, nie może dać większych rezultatów; artykuły gospodarczo niezbędne nie stanowią bowiem poważniejszych poczty w naszym przywozie.

Należy zatem cały nacisk położyć na stronę wywozową. Wartość eksportu wyniosła w kwietniu 184 mil., czyli o 23 mil. mniej, aniżeli w marcu. Podczas gdy dotychczas eksport wprawdzie nie wzrastał, lecz nie wykazywał również tendencji zniżkowej, w kwietniu zaznacza się wyraźny spadek.

Zmniejszenie wywozu wykazują następujące grupy: artykułów spożywczych, zwierząt, drzewa oraz roślin i nasion. Pozytywnie wymienione stanowią trzy czwarte ogólnego spadku. Mamy zatem do czynienia po części ze zmniejszeniem wywozu rolniczego charakteru sezonowego, a więc przejściowego.

Są jednakże w eksporcie również pozycje, których zmniejszenie wykazuje charakter trwały. Należy do nich m. i. cukier. Podczas gdyśmy w okresie styczeń-kwiecień r. ub. wywieźli cukru za 72 mil., w r. b. wywieziono już tylko cukru za 40 mil. Pozostaje to w związku z zasadniczą zmianą nastawienia naszego cukrownictwa, które w związku z zawartym porozumieniem międzynarodowym ogranicza deficytowy eksport, a zwiększa zbyt wewnętrzny. Podobnie liczyć się należy ze spadkiem eksportu drzewnego. Dotychczas jeszcze to nie nastąpiło, niezawodnie jednak będziemy musieli większą opieką otoczyć nasze bogactwa leśne i nie będziemy ich mogli tak wykorzystywać jak to czyniliśmy niestety dotychczas. Coprawda kwiecień wykazuje pewną poprawę — spada wywóz drzewa surowego, wzmagają zaś eksport drzewa tartego. Nie należy się również spodziewać, by wzrastał mógł wywóz węgla; raczej można się liczyć z pewnym jego zmniejszeniem. Podobnie zniżkową tendencję zauważyć można w wywozie wyrobów hutniczych.

W tych warunkach, gdy w poważnych działach naszego eksportu nastąpić może pogorszenie, tem większą wagę przykładając należy do wzmożenia wywozu pozycji pozostałych. Niestety nie widać na tem polu

XXI. Posiedzenie Sejmu. 11 czerwca 1928.

Warszawa, 12 czerwca. (Tel. wł.) Przytępijąc do swego wyczerpującego referatu, poseł Kościakowski podkreślił brak jakichkolwiek tendencji militarystycznych przy układaniu budżetu M. S. Wojsk. Pokojowość Polski jest aż nadto dobrze znana. Silna armia stanowi jedynie czynnik niezbędny do obrony niepodległości.

Sprawozdawca wskazał na wybitne postępy, jakie poczyniło M. S. Wojsk. w r. 1927/28 w różnych dziedzinach, i. np. administracji, ulepszenia uzbrojenia, oraz uzdrowienia przemysłu wojennego. Co do wyposażenia, to jest ono zbyt niskie, należy je podnieść. Kategorycznie sprzeciwił się też wnioskowi o zmniejszenie stanu czynnego armii. Szeregu cennych wyjaśnień udzielił pierwszy Wiceminister Spraw Wojsk. gen. Konarzewski, przypominając Izbie, że armia jest własnością całego Narodu i pod tym kątem widzenia trzeba ją traktować. Opozycja korzystała z okazji, żeby wystąpić z ostrymi i zjadliwymi atakami natury politycznej. Nie zdołano się powstrzymać od poruszenia spraw, nie mających istotnego związku z budżetem. Doskonała replika pos. Kościakowskiego rzuciła właściwe światło na argumenty i motywy, kierujące demagogicznymi wnioskami opozycjonistów.

Omówiono też budżet Ministerstwa Sprawiedliwości, który referował pos. Rosmarin. Dziś spodziewane jest zakończenie dyskusji nad całym budżetem, a jutro głosowanie.

(PAT). Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu, przed rozpoczęciem właściwej dyskusji budżetowej, złożył ślubowanie poselskie poseł Kazimierz Zaczek (Piast), który wchodzi na miejsce posła Białejewicza (Ch. D.).

Następnie poseł Kościakowski (B. B.) przystąpił do referowania budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych i oświadczył, że budżet ten jest, jak gdyby uprzywielejonany, gdyż z wyjątkiem komunistów, cała Izba ustosunkowuje się do niego rzeczowo, świadoma tego, że utrzymanie naszej niepodległości możliwe będzie tylko wówczas, gdy Państwo będzie miało silną armię do obrony. Budżet obecny jest wybitnie wegetacyjny, jest on niewystarczający i nie zabezpiecza jeszcze całkowicie obronności Państwa.

W roku 1927/28 Ministerstwo Spraw Wojskowych poczyniło znaczne postępy, zarówno w administracji, jak i w dziedzinie wykształcenia, polepszenia uzbrojenia oraz w zakresie przemysłu wojennego. Omawiając wyposażenia wojskowych, referent stwierdza, że wyposażenie to jest niedostateczne i konkluduje, że należałoby wydzielić wojsko z uposażeń urzędników, podnosząc równocześnie skalę uposażeń osób wojskowych. Umowy z przedsiębiorstwami prywatnymi niekorzystne dla Państwa, już zmieniono, przy czym niektóre przedsiębiorstwa przejęto na

wzmoczonej aktywności naszych eksportów. Państwowy Instytut Eksportowy obliczył, że na 118 międzynarodowych przetargów Polska wzięła udział zaledwie w 7, a utrzymała się tylko w jednym wypadku! Fakt ten daje wiele do myślenia. Należałoby zbadać, czy byliśmy na tych przetargach bici przez konkurencję obcą, czy też jest to karygodna ośpałość i niedołęstwo naszych firm eksportowych. Mamy wrażenie, że nie jest tak źle z naszą konkurencyjnością, byśmy nie mogli stawać do konkursów. Targi Poznańskie ujawniły, że ceny wielu artykułów są u nas tańsze, aniżeli zagranicą, co nie byłoby wcale dziwne, skoro rozporza-

rzecz Państwa. Mówca w imieniu własnym oraz większości Komisji sprzeciwia się kategorycznie redukcji stanu liczebnej armii o 59 863 żołnierzy.

W dyskusji poseł Liebermann (P. P. S.) oświadcza, że jego stronnictwo ustosunkowuje się do budżetu wojskowego w sposób rzeczowy.

Poseł Bronisław Pieracki (B. B.) w sprawie wniosku o zmniejszenie stanu armii stalej o 59 863 żołnierzy zauważa, że tego rodzaju redukcja jest na razie niemożliwa.

Poseł Dąbrowski (Kl. Nar.) stwierdza, że oszczędności w budżecie wojskowym można przeprowadzić tylko w tych granicach, które nie wpłyną na zmniejszenie obronności Państwa oraz na narażenie na szwank zdrowia żołnierzy. Mówca wypowiada się dalej przeciwko wnioskowi P. P. S. o skrócenie czasu służby wojskowej.

Przewodniczący zarządził przerwę do godziny 15.45.

Po przerwie poseł Roja (Str. ch.) opowiadając się za skróceniem czasu służby wojskowej podnosi, iż wojsko stałe, wystające pod względem liczebnym ponad proporcję w stosunku do siły Państwa, wyczerpuje nawet najsilniejsze ekonomicznie organy państwowe.

Poseł Bittner (Ch. D.) uważa za niesłuszne wszelkie tendencje do zmniejszania budżetu wojskowego. Stronnictwo jego głosować będzie przeciwko takim wnioskowi.

Poseł Polakiewicz (B. B.) domaga się usunięcia pośredników między największym konsumentem Państwa, jakim jest wojsko, a producentem. Co się tyczy sprawy gen. Zagórskiego, mówca przypomina, iż generał ten był swego czasu członkiem austr. wywiadu a jednocześnie szefem sztabu Legionów polskich i jakoby miał się dopuścić denuncjacji swych kolegów Legionistów przed gen. Besselerem. Naokół sprawy gen. Zagórskiego usunęła się legenda i insynuacje przeciwko armii polskiej. Insynuacjom tym mówca pragnie raz położyć kres kończąc, mówca wyraża przekonanie, że rozwój przysposobienia wojskowego młodzieży umożliwi dojście do skrócenia czasu służby wojskowej.

Wiceminister gen. Konarzewski w odpowiedzi na niektóre poruszone w toku dyskusji momenty wyjaśnia, iż specjalna Komisja, która zajmowała się sprawą skrócenia czasu służby, przysłała do wniosku, że w obecnej chwili jest to rzecz bardzo trudna. Co się tyczy sprawy gen. Zagórskiego, to była ona przez sędziego śledczego najdokładniej zbadana i byli przesłuchani wszyscy, którzy mogli cokolwiek o tej sprawie powiedzieć. Dotychczas sprawa ta jest niewyjaśniona i pozostaje w zawieszaniu do chwili, gdy będą dostarczone nowe dane, lub gdy zjawi się gen. Zagórski. Kończąc, mówca wnosi, aby budżet przystosowany do warunków naszego Państwa, został przy-

jęty w granicach przez Rząd preliminowanych.

jęty w granicach przez Rząd preliminowanych.

Ref. poseł Kościakowski w końcowym przemówieniu rozprawia się z zarzutami, które padły w dyskusji, między innymi stwierdza, iż doświadczenia wojenne wykazały konieczność odmłodzenia korpusu oficerskiego, gdyż tylko ludzie fizycznie silni mogą podjąć trudom wojennym.

Z kolei Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. Budżet ten referował poseł Rosmarin (Koło żyd.).

Poseł Róg (Wyzwolenie) jest zdania, że Ministerstwo nie spełnia kardynalnych zadań przedstawiania ustaw o realizacji Konstytucji. Unifikacja jest opeciesza. Chociaż stronnictwo mówcy nie może mieć do Ministra zaufania, mimo to nie zgłasza wniosku nieufności.

Poseł Podoski (B. B.) zauważa, że zarzutów przeciw sądownictwu nie można uogólniać, że Sady spełniają swe zadania naogół dobrze i bezstronnie. Mówca kategorycznie sprzeciwia się myśli legalizacji partii komunistycznej.

Następnie przemawiali posłowie Spitzer (Kl. niem.) i Trampczyński (Kl. Nar.), poczem poseł Zahajkiewicz oświadczył, że Klub jego głosować będzie przeciw budżetowi.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godz. 10 rano.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 11 czerwca. (PAT). Dnia 11 bm. pod przewodnictwem Wiceprezesa Rady Ministrów prof. Bartla odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Na posiedzeniu przeprowadzono dyskusję nad środkami w zakresie rolnictwa, zmierzającymi do poprawy bilansu handlowego. Przedyskutowano i przyjęto wniosek Ministra spraw wewnętrznych w sprawie wytycznych państwowej polityki zbożowej na rok gospodarczy 1928/29. Wreszcie przyjęto wniosek Ministra przemysłu i handlu w sprawie dalszej rozbudowy portu w Gdyni.

AMNESTJA.

Warszawa, 11 czerwca. (PAT). Sejmowa komisja prawnicza, pod przewodnictwem posła Pierackiego (ZLN), po dokonaniu wyboru wiceprzewodniczącego w osobie posła Jana Piłsudskiego (BB) przystąpiła do dalszej dyskusji nad rządowym projektem ustawy o amnestji. Po ożywionej rozprawie przyjęto pierwszych 5 artykułów projektu

P. MINISTER ZALESKI U POINCAREGO.

Paryż, 11 czerwca. (PAT). Poincare przyjął dziś popołudniu. P. Ministra Zaleskiego, który przybył w towarzystwie Ambasadora Chłapowskiego.

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM.

Gdynia, 12 czerwca. (AW). Ożywienie w porcie gdyńskim nie tylko nie zmniejsza się, lecz wzrasta, jak to wynika z danych z tygodnia na tydzień. Do portu weszły w ciągu ostatniego tygodnia 24 statki morskie o pojemności 17.250 tonn, a w tej liczbie 20 parowców, 1 motorowiec, 1 holownik, 1 lichtuga morska i 1 żaglowiec z motorem. Polskich statków na wejściu było 3, szwedzkich i niemieckich po 7, lotewskich 2, angielskich, francuskich, gdańskich, duńskich i lotewskich po 1. Odplynęło 27 statków.

KONSUL SZARSKI OTRZYMAŁ EXEQUATUR.

Warszawa, 12 czerwca. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur p. Szarskiemu konsulowi honorowemu Belgii we Lwowie na obszar województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Dlaczego Indje są niezadowolone?

I.

Niezadowolenie Indyj z panowania angielskiego, naprężenie stosunki pomiędzy społeczeństwem hinduskiemu a Anglikami — są rzeczą charakterystyczną dla kilku ostatnich lat powojennych.

Tematowi temu poświęcił przenikliwie uwagi w najświeższym zeszycie paryskiej „Revue Mondiale” Anglik, dr. Tomasz Greenwood, magister Uniwersytetu londyńskiego i członek Król. Towarzystwa Geograficznego.

Autor stwierdza, że porozumienia między Anglikami a Hindusami nie było właściwie nigdy, prosto od XVI w., od chwili, gdy potężna królowa Elżbieta podpisała akt erekcyjny dla „London East India Company”. Nieporozumienie to przechodziło potem rozmaite fazy, a najbardziej dziwnym się wydaje, że wzmogło się właśnie od r. 1919, t. j. od wprowadzenia nowej formy rządu konstytucyjnego w Indiach.

Dzieje tych reform angielskich w Indiach są następujące: Już w r. 1917 przedsięwzięt szef angielskiego „India Office”, E. S. Montagu, podróż do Indyj, w celu rozważenia możliwości rozwoju stosunków konstytucyjnych w Indiach. Miało to położyć koniec zamieszkom i agitacji przeciw rządowej, która już wówczas rozpełtała się była wśród Hindusów na dobre. Owocem badań p. Montagu było wydanie w r. 1919 słynnego „Government of India Act”, który stał się złotą bullą reform administracyjnych w cesarstwie indyjskim. Hindusi zostali teraz w szerokiej mierze powołani do współdziałania w rządach nad krajem, zaczęli zajmować wybitne stanowiska w wojskowości, w samorządzie, w oświacie i t. d. Zostały utworzone rady prowincjonalne i rady municypalne z szerokim zakresem działania, powołano do życia nową Izbę Prawodawczą w Delhi, stworzono t. zw. „Izbę Książąt”, mianowano lorda-Hindusa podsekretarzem stanu. Rzucono zatem poważne podwaliny pod przebudowę państwa indyjskiego na zasadach konstytucyjnych i autonomicznych.

Reforma miała być wypróbowaną w ciągu 10 lat. „Government of India Act” zapowiadał rewizję i ewentualne rozszerzenie tej reformy po upływie tego terminu. Anglia okazała się jednak liberalniejszą i życzliwszą dla Indyj, niżby to nakazywała litera „Actu”. Nie czekano na upływ terminu. Już po ośmiu latach, na wiosnę b. r. wysadzono specjalną Komisję narodową, złożoną z przedstawicielami wszystkich najpoważniejszych partii politycznych angielskich, która pod przewodnictwem Sir Johna Simona udała się do Indyj, w celu zbadania i przestudowania obecnych stosunków i przygotowania dalszych reform państwowych na korzyść elementu hinduskiego.

„Litwę potraktowano, jak rozzuchwalone dziecko”.

Prasa litewska o klęsce Waldemarasa.

Kowno, 12 czerwca. (A. T. E.). Prasa litewska zamieszcza obszerny artykuł z powodu klęski polityki Waldemarasa w Genewie. Podczas gdy dzienniki rządowe atakują Radę Ligi Narodów, w prasie opozycyjnej wskazuje się, iż źródłem niepowodzeń Litwy była wadliwa taktyka polityczna Waldemarasa. Organ socjalistów ludowych „Ljetuvos Žinios” pisze między innymi: „Polacy rozwinęli silną agitację przeciwko Litwie.

Rada Ligi Narodów znieważała Litwę w jej uczuciach narodowych. Potraktowano Litwę nie jako państwo, które należy brać poważnie, lecz jako rozzuchwalone dziecko”. Charakterystycznym jest także zakończenie artykułu „Ljetuvos Žinios”, który wyraża obawę, iż na wrześnieim posiedzeniu Rady Ligi Narodów Litwa może doznać jeszcze dotkliwszej „obrazy uczuć”.

KONFERENCJA WALDEMARASA Z P. MINISTREM ZALESKIM.

Kowno, 11 czerwca. (PAT). Lit. Ag. Tel. donosi z Paryża, że odbędzie się tam między premierem Waldemarasem a Ministrem Zaleskim konferencja, na której ustalony zostanie termin dalszych rokowań polsko-litewskich.

STABILIZACJA FRANKA FRANCUSK.

Paryż, 11 czerwca. (PAT). „Echo de Paris” donosi, że na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów, po przedstawieniu przez Poincarego noty Rady Banku francuskiego, wypowiadającej się za przeprowadzeniem w najbliższym czasie stabilizacji prawnej waluty, Rada ministrów przyłączyła się do opinii Poincarego, że należy możliwie w jak najkrótszym czasie opracować dekret o stabilizacji waluty według kursu obecnego. Dziennik przewiduje, iż Izba w końcu tygodnia będzie miała okazję do wypowiedzenia się w tej sprawie i uchwali znaczną większością wniosek rządowe na rzecz stabilizacji waluty.

KONTROLA DŁUGÓW PAŃSTWA.

Warszawa, 12 czerwca. (Tel. wł.) Prezesem Komisji Kontroli długów Państwa wybrano jednogłośnie prof. Krzyżanowskiego. (B. B.).

Cóż się jednak dzieje? Partie polityczne indyjskie, zwłaszcza nacjonalistki i liberali, zajmują odrazu wobec Komisji Simona stanowisko nieżyczliwe, wprost wrogie, organizują przeciw niej manifestacje, urządzają w miastach, do których przybywa Komisja, żałobę narodową, zamykają sklepy, składają robotników do strajku. Postępowanie swoje uzasadniają tem, że w Komisji Simona niema Hindusów, i że Anglia ośmiela się wogóle poruczać sprawę konstytucji indyjskiej Komisji angielskiej, gdy tymczasem — wedle zdania Hindusów — konstytucję taką powinna dać Hindusom ich własna Izba Prawodawcza, a Anglia winna ją tylko zarejestrować, ewentualnie uzgodnić z własnymi interesami.

SĄD HONOROWY WYRZYKÓWSKI — POLAKIEWICZ.

Warszawa, 12 czerwca. (AW). W związku z incydentem, jaki zdarzył się na posiedzeniu Sejmu w d. 2 b. m. między posłami Wyrzykowskim (Wyzwolenie) i Polakiewiczem (BBWR) w sprawie niedokładnego stenogramu p. Wyrzykowskiego zwrócił się do marszałka Daszyńskiego o zwołanie w tej sprawie sądu honorowego.

NASTĘPCA KANCLERZA MARXA.

Berlin, 11 czerwca. (PAT). Poseł Henryk Müller, przewodniczący frakcji socjalistycznej Reichstagu, wezwany został przez prezydenta Hindenburga na wtorek godzinę 10 rano. Ponieważ zaś kanclerz Marx ma wyznaczoną audjencję u prezydenta Hindenburga na godz. 9:45 rano, w czasie której ma złożyć swą dymisję, cała prasa berlińska przekonana jest, że prezydent Hindenburg powierzy misję utworzenia nowego gabinetu postowi Müllerowi.

MARNOWANIE MASZYN NA UKRAINIE SOWIECKIEJ.

Ryga, 12 czerwca. (A. T. E.). Prezydium WCIK'a Ukrainy Sowieckiej stwierdziło, że w szeregu fabryk zmarnowano maszyny kupione zagranicą. Straty przekraczają 50 milionów rubli. Wszuchukraińska rada gospodarcza, która jest odpowiedzialna za ten stan rzeczy otrzymała nagane.

Simon — wobec opozycji Hindusów — poczynił im jak najdalej idące ustępstwa: zaproponował utworzenie analogicznej Komisji, złożonej z samych Hindusów, z którą jego Komisja mogłaby współdziałać, zapowiedział ściśle porozumienie z Izbami prawodawczymi indyjskimi i pertraktacje z Hindusami na zasadzie zupełnego równoprawienia, złożył deklarację, że jego Komisja ma charakter jedynie badawczy, a niczego nie będzie Hindusom narzucać i t. d. Nie zdało się to na nic. Propozycje Simona zostały odrzucone przez Izbę Prawodawczą w Delhi, a Simon i jego towarzysze znajdują się do dzisiaj w sytuacji niewyjaśnionej i bardzo przykrej. S.

MOWA MIN. CZECHOWICZA NA KOM. BUDLET. SEJMU WYSZŁA PO ANGIEL.

Warszawa, 12 czerwca. (Tel. wł.) Przemówienie wygłoszone przez Pana Ministra Skarbu Czechowicza na posiedzeniu Sejmowej Komisji skarbowo budżetowej ukazało się obecnie w formie broszury wydanej w języku angielskim.

P. SEMIONOW OPUSCIŁ WARSZAWĘ.

Warszawa, 12 czerwc. (AW). Wczoraj opuścił Warszawę dotychczasowy prezes Komitetu rosyjskiego w Polsce p. Semionow, który został wydalony z granic Państwa w związku z zamachem na Lizarewa.

CHINY W OGNIU.

Londyn, 12 czerwca. (AW). Wiadomości z Pekinu dochodzą z wielkimi trudnościami i jedynie drogą doniesień prywatnych, gdyż miasto jest zupełnie odcięte od świata. Oddziały armji prowincji Szansi zajęły już całe miasto i utrzymują porządek dzięki dobrej dyscyplinie. Wojska generała Fenga znajdują się pod miastem. W mieście panuje spokój. Korpus dyplomatyczny zgodził się na uruchomienie pociągu międzynarodowego pod strażą wojsk cudzoziemskich, gdyż wszystkie samochody i pojazdy w okolicy miasta są gęsto ostrzelywane przez wojska chińskie. Cudzoziemcy, korzystając z ciemności nocnych tłumnie opuszczają miasto, obawiając się nietychle wykrócić ze strony wojska, ile nowej walki między obu generałami. Oczy wszystkich zwrócone są na Fenga, który zamierza w Pekinie ulokować cztery dywizje, aby potem uderzyć na Tien-Tsin.

Londyn, 11 czerwca. (AW). Z Szanghaju donoszą, że toczą się obecnie zacięte walki o Tien-Tsin. Oczekiwane jest lada chwila wkroczenie nacjonalistów do miasta. Koncesje cudzoziemskie przypominają warownie i znajdują się pod strażą wojsk angielskich, francuskich i japońskich. Od syna Czang-Tso Lina nadeszła wiadomość, że ojciec żyje, jednakże stan jego jest groźny z powodu silnego wstrząsu mózgu. Zaostają się tarcia między generałem Yen Si Szensem a gen. Fengiem o posiadanie Pekinu, wskutek czego w Pekinie obawiają się wybuchu zbrojnych starć pomiędzy wojskami obu generałów.

NA RYNKU ŻELAZNYM.

Warszawa, 12 czerwca. (AW). „Express Por.” donosi z Katowic, że silna grupa amerykańska, której delegaci bawią od kilku dni na G. Śląsku, rokuje o kupno huty „Silesia”, będącej obecnie w rękach Niemców. Z upoważnienia dyrekcji huty, delegaci amerykańscy mają dostęp do wszystkich tajemnic produkcji i kalkulacji. Wkrótce ma nastąpić fuzja „Silesji” z „Hutą Bismarcka”, która znajduje się w całości w rękach przemysłu zachodnio-niemieckiego. Jest to pierwszy wypadek zainteresowania się kapitału amerykańskiego polskim przemysłem żelaznym.

WILLIAM J. LOCKE.

8)

Jesienna miłość.

Lecz przyjaźń, jaką mi Judyta daje, jest dla mnie chlebem i wodą, a moje uczucie wypełnia potrzebę jej natury. W subtelnej wzajemnym przystosowaniu się tkwi sankcja naszego współżycia. Małżeństwo, gdyby nawet było możliwe, wypadłoby zaiste fatalnie. Nasze miłe, wolne stosunki, dalekie od burz, są ideałem dla nas obojga.

Dziwię się dlaczego Judyta sądzi, że mógłby mnie rozgoryczyć jej projekt wyjazdu dla zmiany warunków?

Sama ta myśl zawiera w sobie prawo weta, które jest dla mnie odrażające. Ze wszystkich wstrętnych sposobów postępowania z kobietami, dopuszczalnych ze strony przyzwoitego mężczyzny, najobmierzlejsze wydaje mi się postępowanie tureckiego paszy. Wobec takiego zachowania się kobiety rzadko kiedy darzą mężczyznę zaufaniem.

Pocałowałem białą rękę Judyty, spoczywającą w mojej dłoni i zapewniłem ją, że ją rozumiem. Zaszlochała.

— Czy nie utrudniam ci zbyt życia, Judyto? — szepnąłem.

Powstrzymała łzy, a oczy jej cudownie zabłysły.

— Ty? Łagodysz je jedynie i wygadzasz.

— Jak parowy walec — dodałem.

Roześmiała się, skoczyła z miejsca i zaciągnęła mnie wesoło do kuchni, abym jej pomógł w przyrządzaniu herbaty. Pomoc moja polegała na zapaleniu gazu pod naczy-niem z wodą. Następnie stanąłem przy kredensie i z biciem serca przyglądałem się,

jak po kobiecemu, rozkosznie i niezgrabnie, krajała cienkie kawałki chleba. Raz gdy szerokie ostrze przesunęło się tuż koło jej dłoni, zamarłem z przerażenia.

— Żadnemu mężczyźnie nie przyszedłoby do głowy robić to w ten sposób — zganiłem ją.

Spokojnie opuściła na półmisek ukraina kromkę i wręczyła mi nóż i bochenek.

— Zrób to na swój sposób — uśmiechnęła się przekornie.

Przystąpiłem do krajania i skaleczyłem sobie palec.

— Do diabła z tym nożem! — zawołałem. — A jednak to właśnie jest dobry sposób. — Judyta bez słowa opatrzyła moją ranę i jak dobra wróżka z ballady zabrała się znów do krajania chleba. Uśmiech jej jednakże był wyzywający.

— Nie powiedziałeś mi dotychczas do-kąd jedziesz — powiedziałem w pół godziny później.

— Do Paryża. Do Delfiny Carrere.

— Rozumiałem, że pragniesz samotności.

Znałem Delfinę Carrere — dzielną kobietę, o ile taka wogóle może istnieć: najlojalniejsza dusza pod słońcem, jedyna z dawnych przyjaciółek Judyty, która całkowicie zignorowała fakt rzużenia przez nią rękawicy opinii świata. (W istocie, któż wie, czy droga, o złotem sercu Delfina liczyła się sama tak bardzo z opinią świata); lecz Delfina nie robiła na mnie nigdy wrażenia osoby, w której domu możnaby znaleźć klasztorne odosobnienie. Judyta pośpieszyła z wyjaśnieniem.

— Delfina maluje cały dzień, a bawi się w nocy. Nie mogę jej przeszkadzać w dzień, gdyż musi pracować bardzo ciężko — a napewno nie będę bawić się z nią razem. Tak

więc będę mogła spędzać dni i noce w samotności i rozmyśleniach.

Zamilkłem. Wydało mi się jednak niemal pewnym, że Judyta, będąc sobą, rzuci się w Paryżu w wir zabaw. Jest ona zupełnie szczerą w swych zamiarach — nigdy nie było na świecie szczerzej istoty — lecz okłamuje sama siebie. Ta spragniona samotności i kontemplacji osobka siedziała w tej chwili na poręczu fotelu, pałac papierosy i objawiając jawne upodobanie do rozkoszy tego świata. Niebieski dym nakształt kadzidła oplatał aureolę jej pięknych włosów — powiedziałem jej to w przystępie dobrego humoru. Tu Judyta zatrwożyła się, czy aby życiodajne soki mojej inteligencji nie wyciekły przypadkiem wraz z krwią mego palca. A jednak jestem przekonany, że owo recueillement (cudowne francuskie wyrażenie, które nie ma równego w języku angielskim, a oznacza skupienie ducha w sobie), którego Judyta szuka na ulicy Borssy d'Anglas jest najszcześniejszym złudzeniem którym Judyta bałamuciła sama siebie. Cieszę się, ogromnie się cieszę. Jej temperament — pogodziłem się już z jego konsekwencjami — donaga się wesołości, której Londyn jej nie daje. — „Kiedy wyjeżdżasz?” — spytałem.

— Jutro.

— Jutro?

— Dlaczegożby nie? Depeszowałam do Delfiny dziś rano. Ponieważ musiałam wyjść, aby zdobyć coś na lunch — (moje przypuszczenie okazało się słuszne), pomyślałam, że równie dobrze mogę pojechać omnibusem do Charing Cross i wystać depeszę.

— Kiedyż się zapakujesz?

— Zrobiłam to dziś w nocy. Położyłam się dopiero o godzinie czwartej nad ranem. Postanowienie moje zapadło dopiero po

twojem wejściu — dodała — uprzedzając moje zapytanie.

O ileż to lepiej, że nie jesteśmy małżeństwem! Te nagłe decyzje wprowadzałyby zamieszanie do mojego życia. Moja inteligencja równałaby się inteligencji kury wobec samochodu. Gdy wyjeżdżam zagranicę, lubię obmyśleć ten projekt conajmniej na dwa tygodnie naprzód. Trzeba przystosować umysł do nowych warunków, nakreślić miłe projekty dni, rozkoszować się z góry radościami w nich zawartymi o posmaku bądź to rzeczy tajemniczych i nieznanych, bądź to roztaczających urok starej znajomości. Lubię subtelnie stopniowane przejścia od jednej sceny do drugiej. Człowiek, który zbudziwszy się pewnego pięknego poranku w swej londyńskiej rezydencji, drapie się w głowę i mówi: „Cóż będę dziś robił? Na Jowisza! Pojadę do Timbuctoo!” jest dla mnie niezrozumiałą i upośledzoną istotą. Brak mu poczucia estetycznego.

Nigdybym się nie ośmielił powiedzieć Judycie, że brak jej poczucia estetycznego. Równałoby się to oskarżeniu jej o kradzież srebrnych tyćczek. Powiedziałem więc tylko, iż będzie mi jej brakować (a będzie tak istotnie) i obiecałem pisać raz na tydzień.

— A ty — rzekłem — będziesz miała masę czasu, aby opisywać mi historię osobki spragnionej samotności i medytacji, tymczasem zaś chodzić na obiad.

Po powrocie do domu zastałem w hall'u na stole bilet „Mr. Sebastian Pasquale”.

Żałuję, że nie zastał mnie w domu. Nie widziałam go od dwóch czy trzech lat. Jest to czarujący młodzieniec. Muszę zaprosić go w najbliższych dniach do siebie na obiad. Będzie tu spokojniej niż w klubie.

(C. d. n.)

Reforma walutowa w Grecji.

W ubiegłym miesiącu bawiła w Polsce wycieczka kół gospodarczych greckich, zwiedzając Targi Poznańskie oraz inne ośrodki przemysłowe Polski. Wycieczka ta — jak sobie przypominamy — zawiązała także i do Lwowa. Dowodzi to, że w czasie niedalekim należy się spodziewać znaczącego zbliżenia gospodarczego między Polską a Grecją. Stąd niewątpliwie wzbudzi w Polsce zainteresowanie fakt, że w Grecji w ostatnich tygodniach dokonały się przełomowe zmiany na polu polityki finansowej, które wywrą decydujący wpływ na całe życie gospodarcze tego kraju.

Już wojny bałkańskie wstrząsnęły poważnie finansami i gospodarstwem Grecji; wojna światowa, rewolucja salonicka, powrót króla Konstantyna, raz po raz powtarzające się pucze wojskowe dopełniły zła. Istnicjący podówczas Grecki Bank Narodowy, powołany być musiał wszystkim nowym władcom i użyczać im hojnie środków pieniężnych. W ślad zatem poczyna Grecja przeżywać okres inflacji i dewaluacji, są chwile, gdy drachma spada do 430 w stosunku do 1 funta szterlinga. Stała chwiejność waluty odbija się fatalnie na życiu gospodarczym kraju i stąd usiłowania, by drachmę, choćby na niskim poziomie — ustabilizować.

Gdy przed kilku miesiącami Grecja zwróciła się do Ligi Narodów o nową pożyczkę w wysokości 9 milj. funtów szterl., postawiono jej za warunek, stworzenie banku emisyjnego, niezależnego zupełnie od polityki skarbowej państwa i ustabilizowania waluty; te dwie rzeczy stały się w ostatnich dniach faktem dokonany. Wśród okazałych uroczystości dokonano w Atenach poświęcenia „Banku „Grecji” a zarazem ustalono kurs drachmy na poziomie 1 funta szterl. = 375 drachmom. W ten sposób zyskała Grecja możność zrealizowania pożyczki L. Nar., która w 1/3 części służyć ma celom stabilizacji, w 1/3 na pokrycie deficytu budżetowego a w 1/3 na opiekę nad uchodźcami.

Gdy się do tego doda, że przemysł grecki doznał w ostatnich latach znacznego rozwoju, podnosząc wartość swej produkcji z 8 milj. funtów szterl. w r. 1917 do 21 milj. w r. 1926, gdy się zważy, że w chwili obecnej jedna z najdrażliwszych spraw, mianowicie uchodźców doczekała się uporządkowania, można rokować rozwojowi gospodarczemu Grecji jak najpiękniejszą perspektywę już na najbliższą przyszłość.

Polskie sfery gospodarcze postąpią roztropnie, jeżeli zawczasu skierują swą ekspansję w tym kierunku. **Allan.**

P. PINDOR PRZYBYWA DO POLSKI.

Warszawa, 12 czerwca. (AW). Dziś przybywa tu służbowo delegat Polski w Chinach p. Pindor.

ROZBITKI „ITALJI” NA KRACH.

Oslo, 11 czerwca. (AW). Połączenie radiotelegraficzne z „Italji” jest obecnie przywrócone. „Italja” jest zupełnie zniszczona i narazie niema mowy o możliwości uruchomienia sterowca. Załoga sterowca znajduje się na dwóch krach pędzonych wiatrem ku brzegowi. Według urzędowego sprawozdania, gondola, w której znajdował się gen. Nobile wraz z 7-miu towarzyszami uderzyła z całą siłą o lód, przyczem uległa znacznym uszkodzeniom. Dwie osoby odniosły rany. Reszta załogi, która znajdowała się wówczas w gondoli motorowej dostała się na drugą krę. Wiatr odsunął tę drugą krę o blisko 30 km. na wschód od bryły lodu, na której wylądował gen. Nobile. Po drugiej stronie znajdują się dwaj uczeni, którzy towarzyszą wyprawie, dziennikarz Lago, 3 maszyniści i mechanik. „Citta di Milano” utrzymuje łączność radiotelegraficzną z „Italja”.

Szkolnictwo powszechne w cyfrach.

Nasze szkolnictwo powszechne przedstawia się w roku bieżącym w nader imponujących cyfrach. I tak posiadamy szkół publicznych i prywatnych łącznie 26.478 z 70.085 nauczycielami, do których uczęszcza 3.362.822 dzieci.

W tych cyfrach ogólnych szkolnictwo prywatne zajmuje tylko skromne miejsce ze swymi 1.329 szkołami, 4.858 nauczycielami i jedynie 107.166 dziećmi. Tak więc ciężar powszechnego nauczania spoczywa prawie że wyłącznie na barkach Rządu.

KRONIKA.

CZERWIEC

12

Wtorek

KALENDARZ

Rz.-kat. Eschylego. J

Gr.-kat. Isakja

Wschód słońca g. 3 m 15

Zachód „ g. 19 m 55

Dł. dn. 16 g. m 40

TEATR WIELKI.

Wtorek 12 b. m. „Niezłomna Żona”.
Środa 13 b. m. „Traviata” z pp. Rotowską i Dolnickim.
Czwartek 14 b. m. „Traviata” z pp. Rotowską i Dolnickim.
Piątek 15 b. m. „Niezłomna Żona”.
Sobota 16 b. m. o 3.30 pop. „Dr. Julja Szabo”.
Sobota 16 b. m. „Daleka Księżniczka” — premiera.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 12 b. m. „Dolly”.
Środa, 13 b. m. „Dolly”.
Czwartek, 14 b. m. „Dolly”.
Piątek, 15 b. m. „Dolly”.
Sobota, 16 b. m. „Dolly”.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 15 czerwca: Albert Feller, tenor liryczny opery w Ulmie.

Teatr Wielki. Dziś święta komedia współczesna: „Niezłomna Żona”. Maugham'a. — Jutro w środę ukaże się dawno niewystawiana, przeszłozna opera J. Verdiego: „Traviata”, z gościnnym udziałem pp. Sydonji Rotowskiej, doskonałej przedstawicielki partii tytułowej i Zenona Dolnickiego, kreującego partię Georga de Germont. Inne partie czołowe odtworzą pp. Ostrowska, Peter, który ze względu na partnerów odśpiewa partię Alfreda po włosku, Czajkowski i Kurzbart. Przy pulcie kapelmistrz Jarosław Leszczyński. „Traviata” powtórzona będzie w czwartek, jako ostatnie przedstawienie operowe przed wyjazdem artystów opery na urlop.

Teatr Nowości. Z powodu nagłego zaślubienia p. Korabianki, święta nowość operetkowa „Dolly”, która doznała nadzwyczajnie serdecznego przyjęcia na sobotniej premierze, chwilowo została zdjęta z afisza. Dziś powtórzona będzie arcywesola i melodyjna operetka „Najpiękniejsza z Kobiet”, z p. Grabowską w partii tytułowej. Inne główne partie odtworzą pp. Ryńska, Bojanowski, Kopyziński, Kowalski, Ruskowski, Sowiński i Szostand. Przy pulcie kapelmistrz p. Wojnarowicz. Na przedstawienie to obowiązuje 50% zniżki.

Miejskie Kino Nowości wyświetla dziś po raz ostatni sensacyjny film pt. „Kurjer Carski”, poczem Kino Nowości zostaje na czas wakacyjny zamknięte. Bilety nabywać można tylko na pierwszy seans przy kasie teatru Nowości, gdyż bilety na drugi seans zostały już rozsprzedane przez Towarzystwa dobroczynne na cele kolonij letnich dla ubogiej diatwy.

Albert Feller tenor liryczny wystąpi po raz pierwszy we Lwowie z własnym koncertem w piątek 15 b. m. Młody artysta jest lwowianinem, uczniem znanego pedagoga prof. Płomińskiego. Debiutował na scenie lwowskiej ze znacznym powodzeniem dwukrotnie. Kształcił się następnie w Mediolanie oraz w Wiedniu pod kierunkiem słynnego śpiewaka Franciszka Navala, poczem zaangażowany został na pierwszego tenora do opery w Ulmie (Niemcy). Występ utalentowanego artysty budzi zainteresowanie.

Program Kasyna i Kola Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień. W sobotę 16 czerwca b. r. — początek o godzinie 20-tej Wieczór pieśni polskich w wykonaniu Lwowskiego Tow. Spiew. „Lutnia - Macierz” ze współudziałem p. Wiktorji Pastówny, art. oper. pod dyrek. Jarosława Leszczyńskiego, kap. opery. Przy fortepianie p. Leon Turkiewicz.

Z „Sokoła-Macierzy”. Walne Zgromadzenie członków „Sokoła-Macierzy” we Lwowie odbędzie się w środę dnia 27 b. m. o godz. 6 wieczorem w małej sali gimnastycznej „Sokoła-Macierzy” przy ul. Sokoła 7, a w razie braku kompletności odbędzie się dnia tegoż o godzinie 7 wieczorem w tym samym lokalu drugie zwołanie Walne Zgromadzenie członków tegoż Towarzystwa przy jakimkolwiek komplecie.

Ks. Kard. Kakowski i ks. biskup Przędziński po pobycie w Rzymie i Albano udali się do Monte Catini celem przeprowadzenia tam kuracji.

Nowe władze uniwersyteckie. W dniu wczorajszym został wybrany rektorem Uniwersytetu Jana Kazimierza na rok 1928/29 prof. dr. Leon Piniński, prof. honorowy prawa rzymskiego. Dziekanem wydziału teologicznego wybrany został ks. dr. Stanisław Żukowski, dziekanem wydziału prawa i umiejętności politycznych prof. dr. Kamiński Stefko (po raz trzeci z rzędu), dziekanem wydziału matematyczno - przyrodniczego prof. dr. Jan Hirschler. Wybory na wydziale lekarskim i humanistycznym jeszcze się nie odbyły.

Posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu. Wczorajsze posiedzenie poświęcone było dyskusji nad budżetem Gminy. Pierwszy zabrał głos red. Heseheles (Klub Żydowski). Podkreślił on konieczność przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej, oraz wskazał na misję kulturalną i handlową Lwowa, odnośnie do których krytykował obecną działalność Zarządu ze względu na opłaty miejskie i ostatnią decyzję w sprawie teatralnej. Nie mniej jednak mówca wyraził

uznanie obecnemu Zarządowi za sprawiedliwe rządy, wniesienie życia w gospodarce miejską i oświadczył, że klub jego będzie głosować za budżetem. Imieniem socjalistów zabrała głos p. Smulikowska omawiając głównie sprawy opieki społecznej i oświaty. P. Howykowicz (Klub ukraiński) skarżył się na małą ilość mandatów ruskich w Radzie, oraz poruszał sprawy narodowościowe. — Imieniem klubu gospodarczego prof. Kozłowski zgłosił rezolucję o jak najrychlejsze wydanie ustawy samorządowej dla Lwowa, na podstawie której mogłyby się odbyć wybory do samorządu miejskiego. Następnie mówca omawiał poszczególne pozycje budżetu podnosząc z uznaniem olbrzymie postępy gospodarki miejskiej. Prof. ks. dr. Szydelski (Ch. D.) polemizował przeważnie z przedmówcami oraz postawił szereg rezolucji. Dr. Szmarak postawił rezolucję w sprawie zniesienia do połowy dodatkowych opłat komunalnych od patentów II kategorii, oraz aby zwrócić się do Rządu o przywrócenie Gminie udziału w państwowym podatku dochodowym. Po przemówieniu dra Herschtahla p. Komisarz Rządu odroczył obrady do dnia dzisiejszego.

Towarzystwo Dziennikarzy polskich we Lwowie. Posiedzenie Wydziału Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie odbyło się w dniu 7 bm. Obrady poświęcone dwóm zasadniczym sprawom: 1) Przyjmowaniu nowych członków, 2) uporządkowaniu Archiwum Towarzystwa, które zawiera niezwykle ciekawe materiały dla dziennikarstwa wogóle. Z kolei Prezes zaprosił przedstawicieli prasy do poparcia akcji Zjazdu eucharystycznego. Skarbnik złożył sprawozdanie kasowe oraz wykaz świadczeń, więc pensje dla 16 wdów i 5 emerytów. Liczba tych ostatnich w najbliższym czasie wzrosła. Po interpretacji szeregu ustępów statutu, Wydział obrął delegatami Towarzystwa do Komisji dla nagrody literackiej m. Lwowa wiceprezesa Rollego. Zgłoszono szereg nowych członków do przyjęcia. Wydział wreszcie ukonstytuował się wybierając ponownie: Sekretarzem Kazimierza Hartleba, skarbnikiem Henryka Lewartowskiego, zast. sekr. Michalina Hausnerowa, kierownikiem Archiwum Tow. Henryka Cepnika.

Krakowski Teatr Miejski we Lwowie. Krakowski Teatr Miejski wyjeżdża w najbliższym czasie na gościnne występy do Lwowa, gdzie grać będzie „Turandota”, która to sztuka była największym sukcesem tego teatru w bieżącym sezonie, osiągnęła bowiem cyfrę 50-u przedstawień.

Po wczorajszym upale, który zawiąsłszy niespodzianie, jednych zachwycał, drugich ścigał zupełnie z nóg, przewaliła się nad Lwowem o zachodzie słońca sucha burza, która pokryła nasze miasto gęstym, unoszącym się nad niem, zwałami pyłu. Widok czy to z parku Łyczakowskiego, czy z Wysokiego Zamku, był bardzo ciekawy. Wieleż kościołów ginęły z przed oczu obserwatora, by po chwili wyłonić się znowu w niesamowitem różowo - pomarańczowym oświetleniu. W nocy spadł ulewny deszcz z piorunami i z grzmotami. Dzisiaj temperatura obniżyła się znacznie.

Mylne wiadomości o locie do Ameryki południowej. W związku z pewnymi wiadomościami, które ukazały się w prasie, departament lotnictwa komunikuje, że porucznicy Kalina i Szałas dokonywują normalnych lotów treningowych, które nie pozostają w żadnym związku z lotem do Ameryki południowej, ponieważ co do tego lotu żadna decyzja jeszcze nie istnieje.

Bawiący w Warszawie literat i prof. uniwersytetu kowieńskiego p. A. Herbaczewski, podejmowany będzie jutro obiadem przez PEN-Club Dn. 15 bm. p. Herbaczewski wygłosi odczyt p. t. „Życie artystyczne na Litwie”.

Polska Mennica Państw. rozpoczęła już bicie nowych srebrnych monet 5-złotowych oraz niklowych złotówek. Nowe monety ukażą się w obiegu już w początkach przyszłego miesiąca.

Z Prasy. Komisarjat Rządu na m. Warszawę wydał koncesję na nowe pismo codzienne p. t. „Nowa Gazeta Poranna”.
Sensacyjny proces. W dn. 12 bm. rozpoczyna się w Katowicach sensacyjny proces przeciwko 12 członkom Volksbundu, z których 11 oskarżonych jest o zbrodnie zdrady głównej, jeden zaś o zbrodnie zdrady głównej i zdradę tajemnic wojskowych.

Ludność Litwy Kowieńskiej. Litewski departament wyznań obliczył, że w dniu 1 kwietnia rb. zamieszkiwało w republice litewskiej 1.739.423 katolików z 950 księżmi i 489 kościołami, 155.025 żydów z 159 rabinami i 300 synagogami, 66.578 luteran z 15 pastorami i 48 kościołami, oraz drobny odsetek innych wyznań. Ogółem republika litewska

liczy 1.928.957 mieszkańców, 1223 duchownych i 951 świątyni.

Tragiczny zgon. Znany miejscowy działacz społeczny, referent Sejmiku zamojskiego i redaktor „Ziemi Zamojskiej” Fryderyk Plattner popełnił samobójstwo, o którego przyczyną był silny rozstrój nerwowy. Śp. Plattner był niestrudzonym działaczem społecznym i człowiekiem krysztalowej czystości.

„Mickiewicz and Pushkin”. Prof. Julian Krzyżanowski, wykładowca polonistyki w Londynie zamieścił w ostatnim zeszycie „The Slavonic Review” rozprawę p. t. „Mickiewicz and Pushkin”. W pracy tej autor kreśli dzieje stosunku, łączącego obu poetów i jego odbicie w ich twórczości.

Polka Negri w Polsce. Według informacji „Głosu Polskiego” w połowie b. m. przybędzie do Warszawy Polka Negri, celem zorganizowania wielkiego polskiego koncernu filmowego.

Echa katastrofy kolejowej. Cała prasa berlińska pozostaje pod wrażeniem olbrzymiej katastrofy kolejowej pod Norymbergą. Liczba zmarłych wskutek katastrofy wynosi 24 osoby. Prasa berlińska w dalszym ciągu omawia przyczyny katastrofy, przyczem „Berl. Tageblatt” stwierdza na podstawie dotychczasowego stanu dochodzeń, że zamach jest nieprawdopodobny i że raczej pociąg wykościł się. Natomiast część prasy prawicowej uważa za rzecz niewykluczoną, iż katastrofa nastąpiła wskutek zamachu, którego sprawca musiał być jakiś chory umysłowo.

Banki państwowe.

Banki państwowe mają w Polsce licznych przeciwników; wskazuje się na niebezpieczeństwo wpływów politycznych, na uprzywilejowany ich charakter i na wielką ich konkurencję dla banków prywatnych, z szkodą dla rozwoju tych ostatnich.

Ciekawy referat na temat bankowości państwowej wygłosił w Towarzystwie ekonomistów i statystyków polskich w Warszawie p. Antoni Wieniawski, wskazując, że w Polsce wobec kryzysów powojennych, inflacji itp. powstanie banków państwowych było koniecznością. Państwo rozporządzając wielkimi środkami, potrzebuje do lokowania tych kwot i obsługi finansowej przedsiębiorstw państwowych właśnie banków państwowych, przyczem od czasu reformy walutowej i powstania Banku Polskiego, zaznacza się stałe dążenie do podziału pracy między bankami prywatnymi a państwowymi.

W szczególności P. K. O. udziela obecnie kredytów wyłącznie kasom oszczędności i spółdzielniom kredytowym; Bank Gospodarstwa Krajowego ogranicza coraz bardziej operacje ściśle bankierskie, a działalność swą skupia coraz bardziej przy obsłudze przedsiębiorstw, w których Państwo jest interesowane; Bank Rolny uważa za jedno z najważniejszych swych zadań popieranie spółdzielczości rolniczej.

W ten sposób kwestja uprawiania konkurencji wobec banków prywatnych staje się niemal bezprzedmiotową, a banki państwowe idąc swymi odrębnymi drogami do wytkniętych im celów, spełniają swe wielkie zadanie w skomplikowanym mechanizmie życia gospodarczego.

Amerykański ogród zabawowy dla dzieci.

Warszawa posiedzi w najbliższych czasach wielkie boisko sportowo-zabawowe, którego zazdrościć jej będą inne miasta. Oto na terenie dawnego boiska sportowego szkoły podchor. w Alejach Ujazdowskich rozpoczęły się intensywne roboty nad przygotowaniem do otwarcia w dniu 1 lipca wielkiego boiska sportowo-zabawowego dla dziatwy i dorastającej młodzieży. Ogród ten powstaje z inicjatywy i za pieniądze Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego — którego dyrektor pułk. S. G. Ulrych oceniając fatalne pod tym względem stosunki stolicy, stara się wszelkimi siłami dać młodemu pokoleniu chociażby niewielki teren, na którym dzieci mogłyby dowoli, w higienicznych warunkach i pod nadzorem specjalistów oddawać się tak niezbędnemu nieskrępowanemu ruchowi wśród czystego powietrza i promieni słonecznych.

Po otwarciu ogrodu, który posiadać będzie kilka boisk sportowych — boiska piaskowe dla zabaw najmłodszych oraz mały basen wodny, każda matka udająca się do pracy będzie mogła bezpłatnie oddać dziecko na parę godzin w ręce fachowych kierowniczek — będąc zupełnie spokojna o jego opiekę i zdrowie.

Ogród wyposażony będzie w oryginalne przybory do zabaw, sprowadzone z Ameryki. Poza tem dzieci otrzymywać będą drugie śniadanie lub podwieczorek. Ze względu na spodziewaną dużą frekwencję dzieci zaprowadzone zostaną prawdopodobnie 3 zmiany.

Z gospodarki miejskiej we Lwowie.

VIII. ZDROWIE PUBLICZNE.

Obecny Zarząd miasta zastał stosunki sanitarne w mieście w wysokim stopniu zaniedbane jako następstwo długotrwałej wojny i ogólnego zubożenia mieszkańców i gminy. W głębokim przekonaniu, że higiena miasta i zdrowie mieszkańców jest jednym z najważniejszych jego zadań, Zarząd miasta opracował na podstawie fachowych opinii wszechstronny program asenizacji miasta, którego znaczna część została już obecnie zrealizowana.

Pierwszą troską była sprawa higienicznych mieszkań dla najuboższych. We Lwowie istniały trzy domy dla dełożowanych, wszystkie jednak znajdowały się w warunkach, urągających najprymitywniejszym wymogom higieny; mieszkańcy mieszcili się we wspólnych salach, nieraz po korytarzach, bez światła, wody, kanalizacji. Ten upokarzający stan rzeczy nietylko że usunięto w dawnych domach, ale ponadto z inicjatywy Zarządu miasta powstało 9 nowych, muryowanych domów dla dełożowanych przy ul. Pełtewnej, z których każdy zawiera 32 izb mieszkalnych i posiada wszystkie wymogi higieniczne i sanitarne, jako to: wodociąg, kanalizację, zlewy, światło elektryczne, wychodki i t. p. Wreszcie rozpisano licytację ofertową na dwa dalsze domy, których budowa rozpocznie się w najbliższym czasie.

Dalszą kwestią było oczyszczenie całego miasta; zaśmiecone zaułki i zanieczyszczone place, na które mieszkańcy samowolnie zwozili gruz i śmiecie, — oczyszczono, wiele z nich oparkiano a na niektórych nawet urzędowo zieleńce. Ożywiono zarazem działalność dzielnicowych Komisji sanitarnych, które ecbhodzą domy codziennie i polecają usunięcie dostrzeżonych nieporządków. Do akcji w kierunku asenizacji najbardziej zaniedbanych dzielnic żydowskich wciągnięto Towarzystwo ochrony zdrowia wśród żydów, które stara się podnieść wśród nich stan higieny.

Następnie zwrócono się ku lwowskiemu Zakładowi desyngfikacyjnemu, znajdującemu się w stanie nader zniszczonym. Koniecznym było wybudowanie nowego Zakładu, zaopatrzonego w nowoczesne narzędzia. Ponieważ obecny Zarząd miasta zastał już pracę nad przebudową t. zw. „miodosytni” na nowe Zakłady sanitarne, podjął więc tę myśl: rozszerzył tylko i zmodernizował plany i kończył w szybkim tempie przebudowę, tak, że za parę miesięcy odda je do użytku. Znajdą tam pomieszczenie oddziały: desyngfikacyjny, pralnia, a w oddzielnych pokojach będą izolowane osoby z otoczenia zakaźnie chorych przez czas potrzebny do przeprowadzenia desyngfikacji w ich mieszkaniach. Zamówiono już dwa najnowszej konstrukcji aparaty desyngfikacyjne, które mają być zmontowane w najbliższym czasie.

Stan zdrowotny miasta zmienia się w czasie ostatnim na lepsze; choroby zakaźne wykazują stałe obniżenie; Zarząd miasta przystępuje obecnie do zorganizowania akcji

szczeniowej przeciw szkarlatynie i dyfte-riji w szkołach i przedszkolach. W zrozumieniu potrzeby opieki zdrowotnej nad młodzieżą w wieku szkolnym, reaktywował Zarząd miasta 3 posady lekarzy szkolnych i 22 higienistek, a w nowym budżecie projektuje powiększenie etatu lekarzy szkolnych. Zadaniem szkolnego personelu sanitarnego jest nadzór nad stanem zdrowotnym młodzieży szkolnej, udzielanie porad rodzicom co do stanu zdrowia ich dzieci, kontrola nad higieną osobistą, pouczanie dzieci o znaczeniu czystości dla zdrowia, wreszcie skierowywanie dzieci chorych do odpowiednich instytucji leczniczych.

Zarząd miasta zdaje sobie również sprawę z korzyści, jakie odnosi młodzież szkolna z pobytu na kolonjach wakacyjnych i półkolonjach, dlatego przeznaczył na ten cel znaczne fundusze i zorganizował obszerniejszą akcję. Badaniem dzieci na kolonje przeznaczonych, zajmują się lekarze szkolni i baczna na to, aby wybrać najbardziej potrzebujące i najuboższe.

Brak opieki nad umysłowo chorymi, walejącymi się po ulicach miasta, daje się bardzo odczuwać; aby tę anomalję usunąć, zwrócił się Zarząd miasta z memoriałem do Rządu, ofiarując ze swej strony współudział w kosztach budowy nowego Zakładu dla umysłowo chorych we Lwowie.

Zarząd miasta dając wyraz dbałości o wysoki poziom swego personelu, urządził dla lekarzy publicznej służby zdrowia do kształcący kurs jednomiesięczny; zgromadził on prócz lekarzy miejskich i szkolnych wielu lekarzy samorządowych z miast prowincjonalnych.

Wreszcie dla nadania jednolitości pracy sanitarnej, uproszczeniem jej i osiągnięcia większej sprężystości w wykonywaniu higienicznych zamierzeń, przeprowadza Zarząd miasta reorganizację Wydziału sanitarnego magistratu. Dawny Fizykat został połączony z Wydziałem sanitarno - prawnym Magistratu w jeden wielki Wydział, nazywany „Miejskim Wydziałem Zdrowia Publicznego”. Na czele jego stoi lekarz, a składa się on z pięciu oddziałów:

- 1) Oddział sanitarny i administracyjny;
- 2) Oddział dla chorób zakaźnych;
- 3) Laboratorium chemiczne miejskie;
- 4) Oddział dla chorób weterynaryjnych;
- 5) Miejski Urząd targowy.

W ten sposób przedstawiają się w ogólnym zarysie wysiłki miasta, celem podniesienia zdrowotności mieszkańców; wysiłki, jak dotąd, bardzo owocne w rezultaty, w miarę dalszych swych postępów postawia ostatecznie Lwów i w tej zaniedbanej dziedzinie, na zachodnio - europejskim poziomie.

A. L.

Z sali koncertowej.

Wieczór muzyki Czesko-Słowackiej w Kole Lit.-art. Adela Bauminger

Urządzony w dniu 4 b. m. przez Kasyo i Kolo Lit.-artystyczne Wieczór Muzyki Czesko-Słowackiej przyniósł bardzo interesujący program z zakresu muzyki kameralnej i pieśniarskiej, a mianowicie. Kwartety: smyczko-

we Smetany i Dworzaka i pieśni ludowe słowackie i czeskie w opracowaniu V. Novaka i dr. Stepana; oby wymienione wyżej kwartety były wprawdzie poprzednio już wykonywane, jednak zawsze chętnie widziane są na estradzie, jako najcenniejsze dzieła literatury kameralnej nowszych czasów. Wykonawcy pp. dr. M. Bauer, Priwes, St. Pollak i A. Schmar zbirali też huczne oklaski za muzyczne ich wykonanie. P. Wiktoria Pastówna odśpiewała z wielką finezją pieśni ludowe, wśród których „Umrem, mumm”, „Ty krakowské čtyry zvony” i „Div” zwracały uwagę piękną i oryginalną melodią (akompanjament p. Jarosław Leszczyński).

P. Adela Bauminger, która wystąpiła z własnym recitalem skrzypcowym w Sali Tow. Muzycznego, posiada niewątpliwie talent muzyczny, jednak nie dopisała jeszcze do publicznych występów, zwłaszcza przy olbrzymich wymogach dzisiejszych, do których przyzwyczaił nas wielcy potentaci estrady koncertowej. Jej ton, ładny w niższych pozycjach, jest jeszcze mocno nierówny, pianina niewyroblone; Sonata Tartiniego „Le Trille du Diable”, należąca do najtrudniejszych utworów w repertuarze skrzypcowym, przerastała stanowczo siły koncertantki, zarówno pod względem technicznym, jak i interpretacyjnym; tempa były zupełnie fałszywe, a rytmika szwankująca, wskutek tego zatracone zostały zupełnie elementy stylistyczne właściwe epoce. Zupełnie też niewłaściwe było frazowanie w pięknej Sonacie A dur op. 100 Brahmsa, która potraktowana została zbyt miękko. Wszystkie te błędy nie przesadzają jeszcze jednak, by p. Bauminger przy dalszej usilnej pracy nie mogła wykształcić się na dobrą wiolinistkę; ten jednak występ był stanowczo przedwczesny.

Stefania Łobaczewska.

Wystawa polska w Budapeszcie.

Wystawę Sztuki Polskiej w Budapeszcie przyjęło społeczeństwo i prasa węgierska niezwykle życzliwie, wyrażając się o niektórych eksponatach wprost entuzjastycznie. Znamienne są w tym względzie głosy różnych krytyków w prasie codziennej. „Pesti Naplo” z dn. 13 V. pisze:

„Co w pierwszej linii uderza na tej wystawie, to kultura artystyczna świetnie zestawionego materiału. Ponadto swoisty narodowy charakter, który przejawia się wybitnie w różnych artystycznych kierunkach i prądach... Słusznie Polacy mogą być dumni ze swej plastyki”.

„Magyarorszag” podaje: „Wszędzie przejawiające się wybitnie narodowe piętno nadaje całej wystawie charakter jednolity. Jest to bezsprzecznie polsko-narodowa sztuka, niezależnie od tego, czy kroczy drogami naturalizmu, impresjonizmu, post-impresjonizmu, czy też neo-klasycyzmu”.

„Magyar Hirnap” donosi: „Reprezentacyjna polska wystawa... w wytwornie urządzonej 5-ciu salach, w których zgromadzone dobrze wybrane i efektywne dzieła sztuki, świadczy dobitnie o tem, że więzy, łączące Polskę z duchowemi i artystycznymi prądami Zachodu, są w stosunku do ogólnej kultury,

jak i do plastyki, niezmiernie silne i głęboko zakorzenione... Znajdujemy w tych salach przedstawicieli wszystkich kierunków od impresjonizmu począwszy aż po dzień dzisiejszy”.

„Pesti Hirnap” pisze: „Sensacją dla artystycznego ruchu Węgier stał się pokaz polskich artystów w Nemzeti Szalon... W obecnie wystawionej reprezentacyjnej kolekcji polskich obrazów bierze udział 52 artystów z 170 dziełami... jest to świetnie zestawiona, niezwykle cenna wystawa, uzupełniona kilku dziełami najbardziej skrajnych kierunków”.

„Az - Est” z dnia 12 V. pisze: „Podkreślamy powagę i walory artystyczne wystawy polskiej. Wykazuje ona wysoki poziom polskiej sztuki doby obecnej. Większość eksponatów nosi cechy charakterystyczne narodowości twórców. Ogólne wrażenie z wystawy jest świetne”.

Piśmiennictwo.

„Zarys historii wojennej pułków polskich 1918—1920”. W latach 1928—1929 kończy się pierwsze 10-ciolecie istnienia wojska Polski odrodzonej. Wojskowe Biuro Historyczne podjęło inicjatywę wydania w tym czasie „Zarysu historii wojennej pułków polskich 1918—1920”, któryby obejmował historię poszczególnych oddziałów, posiadających tradycję bojową, wyrosłą w dobie ostatnich walk o niepodległość.

Celem tego wydawnictwa jest: wystawienie pomnika wysiłkowi organizacyjnemu i bojowemu naszego wojska w dobie zmartwychwstania Ojczyzny i związanie pułków z ich tradycją.

W ten sposób powstanie zarys historii poszczególnych 156 oddziałów, uwzględniając piechotę, kawalerię i artylerię, ukazując się kolejno tak, aby najpóźniej w dniu święta pułkowego, wypadającego w okresie 10-ciolecia wojska, każdy pułk posiadał wydaną swoją historię. Na całość więc wydawnictwa złożą się 156 broszur, wydanych do końca 1929 roku, z których każda będzie stanowiła zamkniętą w sobie całość.

Ogólny nakład „Zarysu” wynosić będzie około 800.000 egzemplarzy łącznej ilości około 1.900.000 arkuszy druku. Powstały w ten sposób jeden egzemplarz zbiorowy „Zarysu” będzie posiadał około 6.240 stron ze 156 szkicami. Objętość historii każdego pułku wahać się będzie od jednego do trzech arkuszy druku.

Z ramienia Wojskowego Biura Historycznego tę doniosłą pracę pod bezpośrednim kierownictwem jej inicjatora, szefa Wojskowego Biura Historycznego, generała brygady Juliana Stachewicza, prowadzą: mjr. s. g. Stanisław Rutkowski, mjr. Adam Borkiewicz, mjr. Jerzy Dąbrowski, kpt. Bolesław Waligóra i utalentowany publicysta kpt. Tadeusz Teslar.

Dla udostępnienia jaknajszerszemu ogółowi nabycia tak całości wydawnictwa, jak poszczególnych historii pułkowych, Główna Księgarnia Wojskowa wprowadziła ulgowe warunki prenumeraty: po 10 zł. miesięcznie. Cena poszczególnego egzemplarza historii pułkowej 90 gr.

Ł-1

W 150-lecie zgonu Woltera.

Wolter był wielkością swej epoki, jak nią był w 14 wieku Petrarka, a w 16-tym Erazm z Rotterdamu. Wiktor Hugo powiedział o nim, że „był stuleciem”, bo życie jego (umarł mając lat 84) wypełniło wielki okres czasu, dzielący monarchię słonecznego Ludwika XIV od jutrzemki rewolucji francuskiej.

Osiągnął sławę, jakiej losy udzieliły mało komu: był bożyszczem swego społeczeństwa i sfer czytających całej Europy, odbierał hołdy i podarunki od królów: od Fryderyka II. i Katarzyny II., od Leszczyńskiego i Stanisława Augusta. Nazwisko jego było hasłem i sztandarem czasu, przedmiotem najwyższego uwielbienia i najciemniejszej nienawiści.

Żył jak udzielny władca. On pierwszy po Erazmie Rotterdamskim — przewyższył go w opinii i tę rzeczywistość, że pisarz-literat — to tylko klient, wieszający się u pańskiej kłamki, chudzina, pieczeniarski, wesolek i pijak. Piórem dobył się olbrzymiego majątku; z dóbr swoich wiejskich miał 160.000 fr. rocznego dochodu, posiadał wille i zamki, pola i winnice, galerie obrazów i bezcenne zbiory, lokajów i sekretarzy, własny teatr i własny kościół z słynnym napisem: „Deo erexit Voltaire”.

Nie brakło mu niczego, a przecież nigdy nie był zadowolony. Używał rozkoszy ży-

cia, ale wcześniej zerwał z niemi. Gromadził majątek, ale nie cenił go sobie. Był pełen zarozumiałości, a lekceważył sobie puste dymy sławy. Cechowało go jakieś poczucie marności tego świata i człowieka, obmierzała mu (wielbieliowi Corneilla i Racina) współczesna literatura, uciekał od stolicy i gwaru, był samotnikiem, hipochondrykiem i chorował na złe trawienie.

Napisał setki dzieł i utworów. Jego 70-ciotomowa spuścizna literacka składa się na pokaźną bibliotekę. Nie było gałęzi i dziedziny piśmiennictwa, którejby nie uprawiał. Był filozofem i historykiem, autorem traktatów, broszur publicystycznych i inwektyw, politykiem, poetą, dramaturgiem, romansopisarzem, współpracownikiem „Encyclopedji”, autorem tysięcy listów. Jego „Historja Karola XII”, jego „Kandyd”, „Zadig” i „Pucelie”, jego „Listy filozoficzne” były w rękach całego świata. Na barkach swoich dźwigał dziesiątki tytułów i odznaczeń francuskich i zagranicznych.

Do potomności przeszedł wielki „filozof z Ferney” nie tylko w blaskach swego potężnego wpływu, ale i w ponurych cieniach potępienia, jakie nań rzucono. Zwłaszcza strona moralna, charakter Voltaire’a, spotykały się z krytyką bezwzględna a jednostronna. Zarucono mu skąpstwo i śliskie interesy pieniężne, oportunizm i tchórzostwo, wypieranie się własnych dzieł z obawy przed prześladowaniem i utratą wygodnego życia, obwiniano go o podłe schlebienie tyranom i nieprzyjaciołom wolności, o próżność i pychę, niemającą granic. Może to

wszystko i prawda; w znacznej mierze nawet bezwzględna prawda. Wolter był człowiekiem swej epoki, był dzieckiem i przedstawicielem epoki Rokoka, z całą jej chwiejnością moralną, brakiem fundamentalnych podstaw etycznych, często i z brakiem charakteru, który zastępowano właśnie oportunizmem i epikurejskim pojnowaniem życia.

Nie wolno atoli równocześnie zapominać, że ten sam Wolter prowadził przez całe swe życie — jak powiedział Wiktor Hugo — „wojnę promienną, wojnę myśli przeciw materji, wojnę rozsądku przeciw ciemności i przesadom, sprawiedliwości przeciwko krzywdom, wojnę na rzecz uciśnionych, wojnę dobroci i łagodności”. Sławne jego wystąpienia w sprawie straconego niewinnie hugonoty, Jana Calas, i Piotra Pawła Sirvena, jego obrona okrutnie torturowanego i straconego kawalera de la Barre, jego pomyślenie, nieustępliwe kroki, przedsiębrane przez lata całe dla uniewinnienia generała hr. de Laly i zwykłego proletariusza z St. Omer, Montbailliego, ta płomienna, gorąca agitacja w ulotkach, broszurach, szkicach, publikacjach dokumentów i t. d., prowadzona przeciwko potwornym przeżytkom starego „regime'u” i średniowiecznej inkwizycji religijnej — torowała gościńce światła, wolności i postępowi ludzkości.

Może ktoś potępić Woltera, jako wroga Kościoła i katolicyzmu, ale nikt nie zaprzeczy, że przez całe życie, świetnym swem piórem, ostrym jak klinga miecza, i swym uśmiechem satyryka i ironisty, bojował o idee wolności i niezawisłości ducha,

wyrębywał w gąszczach drogi sprawiedliwości, nienawidząc mordów i nadużyć prawnych, głupoty, złośliwości, małoduszności, partyjnictwa, waląc zwinarszale pnie tortur, inkwizycji, „Justizmordu”, pomagając nieszczęśliwym i wołającym ratunku.

A czynił to z wewnętrznego, najgłębszego potrzeby ducha, z wyznawstwem i apostołstwem, rzadko spotykanem w dziejach. I choć mu zarzucano nieraz, że serce miał wyschnięte, a tylko intelekt wyćwiczony i doskonały, to w rzeczywistości było inaczej: w sercu jego kwitł często cudny kwiat uczucia i współczucia dla bliźnich.

Ale przedewszystkiem był Wolter znakomitym pisarzem, światłem i duszą swego stulecia. Nie było narodu, w którymby nie był czytany i zaczytywany. Nie było biblioteki domowej, w której nie przechowywano by jego książek. Dał początek owej „gallo-manji”, która zatoczyła szeroki czasowy krąg, przelewając się jeszcze daleko po za sekularne wrota XIX w. Wszakże i u nas w Polsce, Wolterjanami byli nie tylko nasi wolnomyśliciele i bojownicy postępu XVIII stulecia, ów wybór ludzi epoki Oświecenia, ale byli nimi także Filomaci i Filareci wileńscy i młody Mickiewicz, twórca „Darczanki”, „Pani Anieli” i „Mieszka”.

W 150 rocznicę zgonu „starego Szwajcara Woltera”, mędrca z Ferney, godziło się przypomnieć monumentalne rysy jego niepospolitej osobowości.

Z ostatniej chwili.

Socjalista Müller formuje nowy gabinet Rzeszy.

Berlin, 12 czerwca. (PAT.). Gabinet socjalistów, poseł Hermann Müller podjął misję utworzenia nowego gabinetu.

Listy z Amsterdamu.

IX. Olimpiada.

(Korespond. własna „Gazety Lwowskiej”).

VI.

PILKARSKI TURNIEJ OLIMPIJSKI.

Eliminacja trzech dalszych drużyn w 1-szej kolejce — ostatnie sprawozdanie zatrzymało się na przegranej Belgii z Argentyną i nierozstrzygniętym meczu Hiszpania — Włochy — przyniosła z sobą niemile zająca w spotkaniu Niemcy — Urugwaj. Historia igrzysk olimpijskich nie notowała jeszcze tak przykrych scen, jakie rozgrywały się w obecności 45.000 widzów ostatniej niedzieli na boisku stadionu amsterdamskiego.

Losowanie drugiej kolejki wypadło dla Niemców fatalnie. Zamiast sprzeżnąć z sobą taką np. Argentynę z Urugwajem i zmusić je do eliminowania się między sobą, a otworzyć drogę do finału której z drużyn europejskich — mającą ku temu najwięcej szans drużyna niemiecka musiała natknąć się na mistrzowski Urugwaj.

Na tą ciężką rozprawę postanowili Niemcy stworzyć swoim reprezentantom jak najkorzystniejsze warunki. Szerokę podłogę nadzwyczajnych i zwyczajnych zwłózł do stolicy Holandji około 15.000 Niemców, którzy zaopatrzeni w flagi i chorągiewki o barwach czarno-żółto-czerwonych, wśród śpiewu patriotycznych pieśni okupowali trzecią część widowni. Kierownicy niemieckiej ekspedycji piłkarskiej użyli zaś całego wpływu, aby urząd arbitra powierzono Egipcjanowi Yousofowi. Niemcy byli zdania, że on właśnie toleruje ostrą grę i bezwzględne nadmieranie na przeciwnika, wobec słabszej techniki w wyszukaniu większej wagi i siły fizycznej swoich graczy, zdawało im się przyswyciecać największe prawdopodobieństwo zwycięstwa.

Ale rzeczy przybrały niespodziewany zgoła obrót. Yousof rzeczywiście pozwalał Niemcom od samego początku szarżować Urugwajczyków. Dopóki to działo się w ramach przepisów wszystko było dobrze. Zwolna jednak zapal bojowy zaczął ponosić graczy niemieckich — coraz częściej zdarzały im się nieprawidłowe kolizje. Urugwaj widząc łagodność sędziego zaczął się sam bronić i to tą samą bronią, tylko po mistrzowski stosowaną. Foule Niemców dojrzał nawet laik — Urugwajczyków uchodzili nawet wprawemu oku. Yousof karał więc te jaskrawe nieprawidłowości Niemców. Urugwajczykom wiele przepuścił. Niemcy nie zorientowali się w sytuacji i sądzili, że Yousof jest przeciw nim uprzedzony.

Kiedy w 30 min. środkowy napastnik Urugwaju Petrone ominąwszy w błyskawicznym tempie pomocnika i obrońcę niemieckiego strzela pierwszą bramkę — Niemcy tracą resztkę równowagi psychicznej. W kilka minut środkowy pomocnik ich, obrzucił Kalb czując swego przeciwnika udzieniem pięści. Zato Sędzia wyklucza go z gry, a podktykowany równocześnie rzut wolny z kombinacji Gestido - Cea - Petrone przynosi Urugwajowi prowadzenie 2:0. Wszelka możliwość zwycięstwa wykluczona, Niemcy jednak nie umiają się z tem pogodzić i mimo całej bezcelowości brutalnych wysiłków aż do końca meczu nie poprawiają się. Urugwajczycy niepotrzebnie płacą im

pięknem za nadobne, widowsko staje się odstręczającym, zapisując najsmutniejszą kartę dziejów nowoczesnego olimpiizmu.

Castro, prawy łącznik, zdobywa dla Urugwaju w 18 min. trzecią bramkę, z rzutu wolnego pośredniego, który zawił Mazzali biegnąc za długo z piłką, R. Hofmann strzela jedyną bramkę dla Niemiec w 34 min. Jednak w cztery minuty potem Petrone ustala wynik 4:1 (2:0).

Choć wina zająć jest podzielona między Urugwaj sędziego i Niemców, to oni jako ich inicjatorowie zostali przez opinię obciążeni główną odpowiedzialnością. Wobec faktu, że od ukończenia wojny światowej po raz pierwszy uczestniczą w igrzyskach olimpijskich (w Antwerpji 1920 r. i w Paryżu 1924 niedopuszczeni) zaszkodził sobie poważnie, o czem świadczą głosy prasy — nawet ich własnej.

Włosi miażdżą Hiszpanów 7:1 (4:0) w powtórnym meczu. Z góry jednak zauważyć należy, że jest to wynik niesprawiedliwy, nieoddający rzeczywistego stosunku sił. Przy równej grze w polu zdecydowało na rzecz Włochów większe szczęście pod bramką, świetny dzień bramkarzy Corubi i obrońców (Calligaris, Rosetta), niweczających sporadyczne, lecz niebezpieczne zawsze ataki Hiszpanów i błędy sędziego, Holendra Boekmana. Dwie bramki dla Włochów padły skutkiem jego przeoczeń. Włosi byli lepsi, jednolitsi, wnosili więcej spójni i ciągłości w kombinacjach, ale w każdym razie 7:1 przewagę ich obrazuje zbyt jaskrawo.

Przedstawiciele Afryki, sympatyczni Egipcjanie eliminują Portugalję 2:1 (1:0), ustępując jej bezwarunkowo jakością gry, chociaż — z drugiej strony — umiały więcej niż na pierwszy rzut oka się zdaje. Siła ich spoczywa w przebojowości i zdrowym ujęciu szematu działania. Bez zbędnych sztuczek najprostszą drogą zmierzają do celu. Pewni obrońcy i pomocnicy długimi podaniami zaopatrują szybkich skrzydłowych w piłki, a ci szybko startując przenoszą momentalnie grę pod bramkę przeciwnika. Z tych wielu sytuacji środkowa trójka napastników egipskich wydobywa potem kapitał zwycięstwa. Drużyna ta (w trzeciej części murzyni) zachowuje się przytem wzorowo i gra fair. Wystąpienie jej w dzień po skandalu Niemcy - Urugwaj było przykrą lekcją udzieloną przez murzynów rasie białej.

Portugalczycy przewagą swoją przekombinowali strzelając bezwarunkowo zapóźno i zamało — lub wreszcie nieszcześliwie. Los wreszcie odplacił im tą przegraną niesprawiedliwe zwycięstwo nad Jugosławią. Sędzia Mauro, Włoch, Bramki dla Egiptu strzela lewy łącznik Moktar, dla Portugalji dopiero na 10 minut przed końcem środkowy Marcolino da Silva.

Jeśli Włochom teraz nie uda się pokonać Urugwajczyków, staną oni do ostatecznej rozprawy z Argentyną, w której większe szanse Urugwajowi przypisują.

Dr. St. Polakiewicz.

ZE ŚWIATA.

LOT NAD OCEANEM SPOKOJNYM.

Kronika lotnicza zanotowała w ostatnich dniach nowy bohaterski lot — lot nad Oceanem Spokojnym. Czwartego czerwca wyładowali w Suwa, stolicy wysp Fidzi, na samolocie „Krzyż Południa” czterej lotnicy: dwaj Australijczycy — Charles Ulm i Kingsford Smith i dwaj Amerykanie — Harry Lyons i James Warner. Lot trwał 35 i pół godzin. Bohaterscy lotnicy musieli w ostatnich godzinach swej podróży walczyć z ogromnymi trudnościami, wpadli bowiem w strefę wirów powietrznych, zostali zagnani w kierunku zachodnim i samolot ich wiele stracił na swej szybkości. — Ostatni z drogi wysłany radiotelegram, brzmiał wprost tragicznie: „Jesteśmy oddaleni o 500 mil od Suwa, a nasz zapas benzyny starczy tylko na 7 godzin. Dotarcie do Suwa jest możliwe, ale niepewne”. Lotnicy opuścili San Francisco w czwartek 31 maja i doskonale, bez żadnych przeszkód, dotarli do Honolulu, skąd po dwóch dniach wycieczki puścili się w dalszą drogę. Przestrzeń z San Francisco do Honolulu (stolicy wysp Hawaj) wynosi 2.400 mil angielskich, czyli 3.600 km, zaś z Honolulu do Suwy 3.140 mil angielskich, czyli 4.710 km. Lotu z San Francisco do Honolulu próbowała dokonać w roku zeszłym flotyła składająca się z 8 samolotów amerykańskich; z tych 8 samolotów tylko 2 doleciały do mety, reszta albo zawróciła z drogi, albo zginęła w nurtach Oceanu. Próba ta pociągnęła za sobą 11 ofiar ludzkich. Samolot „Krzyż Południa” jest 3-motorem w aparacie, zbudowanym w Ameryce, systemu Fokkera. Aparat zaopatrzony jest w stację radiową odbiorczą i nadawczą. Jest to ten sam typ aparatu, którego użył Ame-

rykanin Byrd do swego lotu z Nowego Yorku do Francji. Z Suwy, stolicy wysp Fidzi, polecili zwycięzcy lotnicy w dalszą drogę i, jak to doniosła ogłoszona wczoraj przez nas depesza, przybyli już do Brisbane (Queensland), skąd znów chcą się dostać do Sydney, stolicy Nowej Południowej Walji. Etap z Suwa do Brisbane nie był już tak niebezpieczny, jak dwa poprzednie, po drodze bowiem lotnicy lecieli ciągle ponad całą masą wysp i wysepek polinezyjskich archipelagów, tak, że w każdej chwili, w razie potrzeby, mogli wyladować. Lot z San Francisco do Australji nie jest pozbawiony politycznego znaczenia, jest bowiem jakby zaakcentowaniem pewnego zblżenia australijsko-amerykańskiego, na które Anglia niechętnym patrzy okiem.

ILE KOSZTOWAŁA WOJNA ŚWIATOWA.

Angielskie Towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów zajęło się sporządzeniem wykazu kosztów Wielkiej Wojny i niedawno ogłosiło wyniki swoich prac. Towarzystwo w obliczeniach swoich oparło się na danych statystycznych, pozbieranych przez angielskiego sztabu generalny. Oto dwie globalne, ogromem swoim przerażające cyfry: straty i wydatki wszystkich uczestników wojny razem wyniosły 1.812 miliardów franków w złocie i 10.135.000 tniestów ludzkich. W porównaniu z temi cyframi bledną wszystkie podsumowania dawnych wojen. Wojny napoleońskie kosztowały np. wszystkiego 75 miliardów franków, kampanja krymska — 12 miliardów, anglo-amerykańska wojna o niepodległość — 37 miliardów, rosyjsko-turecka wojna z r. 1877 — 6 miliardów franków, wreszcie wojna rosyjsko-japońska 11 miliardów franków w złocie.

Ze Wschodniej Małopolski.

Ottynia. Dnia 27 bm., w pierwszym dniu Zielonych Świąt odbyło się w tut. kościele paraf. uroczyste poświęcenie nowo-ufundowanego ołtarza Serca Pana Jezusa, dła młodego artysty-rzeźbiarza, naszego rodaka p. Jana Serafina.

Ołtarz w wymiarach 9 m. wysokości i 4 m. szerokości, wykonany został w stylu gotyckim, według projektu wymienionego artysty.

Z postaci zdobiących Ołtarz, świetnie się przedstawiają św. Antoni z Dzieciątkiem Jezus, św. Teresa, a w samej górze św. Stanisław Kostka. Postacie te, jakby żywe i uduchowione, mustrają do pobożnej modlitwy i głębokiego skupienia. Wszystkie inne rzeźby, jak liczne kapitele i płaskorzeźby, zdobiące Ołtarz i antypodium, są misternie i z prawdziwym smakiem artystycznym wykonane.

W wykonaniu tej pierwszej, poważniejszej pracy okazał młody artysta niezwykły talent i wybitne zdolności twórcze, które mu rokują wielką przyszłość, zapewniają dobre imię w świecie artystycznym i uznanie pobożnego ludu.

Nie my, ani też inni powołani lub niepowołani, lecz samo dzieło chwali mistrza. My tylko z przyjemnością i z uznaniem dla twórcy tego dzieła konstatujemy, że ołtarz co do motywów i wykończenia rzeźb w niczem nie ustępuje wspaniałemu ołtarzowi głównemu w naszym kościele, sprowadzonemu przed wojną z Tyrolu za stosunkowo bardzo wysoką ceną (28.000 K.).

To też uważamy za swój święty obowiązek w interesie i dla popierania sztuki w naszym własnym kraju i naszych własnych polskich artystów zakończyć ocenę tej uduchowej pracy słowami: „Cudze chwalicie, swego nie znacie...”

Przewielebnemu Ks. Dziek. Fr. Wyszyńskiemu, który w kazaniu podniósł należyte zasługi pana Serafina i w serdecznych słowach dziękował mu za prawie bezinteresowną pracę, wdzięczni jesteśmy, że zamówił u tego samego artysty drugi boczny ołtarz dla naszego kościoła parafialnego.

A. W.

Sprawy gospodarcze.

Produkcja węgla na G. Śląsku. Według prowizorycznych obliczeń, wydobycie węgla na G. Śląsku w miesiącu maju wynosiło 2.275.000 tonn, czyli w porównaniu z kwietniem w cyfrach bezwzględnych podniosło się o 56.000 tonn. Biorąc jednak pod uwagę ilość dni roboczych, która w maju wynosiła 24 i była o 1 większa niż w kwietniu, ęo natężenie produkcji osłabło, gdyż na jeden dzień roboczy wynosiło w kwietniu 96.518 tonn, a w maju 94.816. Ogólny zbył węgla górnośląskiego w maju wyniósł 2.100 tys. tonn, czyli zaledwie o 10 tys. więcej niż w kwietniu. W ogólnym zbycie węgla w maju nastąpiły jednak poważne przesunięcia na korzyść eksportu przy równoczesnym zmniejszeniu się zbytu w kraju. Eksport bowiem wyniósł w maju 910 tys. tonn, gdy w kwietniu 822.999, a więc zwiększył się o 83 tys., podczas gdy zbył w kraju spadł z 1.267 tys. w kwietniu na 1.190 tys., w maju to jest o 77 tys. tonn. Eksport tedy pokrył z nadwyżką ubytek zbytu węgla w kraju. Zwiększenie się eksportu nastąpiło wskutek silnie forsownego wywozu węgla, szczególnie na rynki północne nadbałtyckie, dokąd przemysł węglowy w ub. m. na podstawie przetargu otrzymał większe zamówienia. Dzięki temu, poziom produkcji nie uległ silniejszemu wahaniam i stan zatrudnienia pozostał bez zmiany.

Niemiecki handel zagraniczny w ostatnich trzech miesiącach. Niemiecki bilans handlu zagranicznego wykazuje w ostatnim miesiącu pasywal w wysokości 251 milionów marek w przeciwieństwie do 208 milionów w miesiącu marca i ok. 300 milionów w styczniu i lutym. Dokładne dane niemieckiego bilansu handlowego podaje następująca tabela. Ogólna wartość importu luty 1.249, marzec 1.230, kwiecień 1.175. Import surowców luty 697, marzec 641, kwiecień 610. Import artykułów spożywczych luty 318, marzec 335, kwiecień 339. Eksport produktów gotowych luty 942, marzec 1.022, kwiecień 924. Eksport surowców i półfabrykatów luty 209, marzec 211, kwiecień 192. Przeciętny obrót w miesiącu kwietniu miałby być większy niż w marcu, pomimo zmniejszenia się cyfr absolutnych, ponieważ w kwietniu było 23 dni roboczych w przeciwieństwie do 27 dni w marcu.

Ratyfikacja umowy handlowej angielsko-jugosłowiańskiej. Zawarta w dniu 12 maja

1927 r. umowa handlowa między Wielką Brytanią a Jugosławią została ratyfikowana przez Jugosławię dnia 7 lutego b. r. Umowa ta jest umowa taryfowa i zawiera cały szereg zniżek celnych dla towarów angielskich, importowanych do Jugosławii. Ponieważ ze zniżek tych korzystają również na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania towary pochodzenia polskiego, Izba przemysłowa - handlowa zwraca uwagę, że w biurze jej jest do przejrzania odnośna lista stawek konwencyjnych.

Z Gieldy.

OBROTY W AKCJACH.

Dnia 11 czerwca 1928.

Bank Polski płacą 193, żądają 197,50, transakcje 195—195,50.

Chodorów Tow. Akc. płacą 167,50, żądają 170,50, transakcje 169. „Gazolina” prz. nafty płacą 36,25, żądają 36,75, transakcje 36,50. „Gazy wschodnie” płacą 25,75, żądają 27,00, transakcje 26,00—26,75. „Pezet” Pow. Zakł. bud. płacą 7,90, żądają 8,10, transakcje 8,00. „Tesp” tow. soli potasowych płacą 25,00, żądają 25,10, transakcje 25,00.

GIELDA ZBOŻOWA.

Na Gieldzie transakcje w pszenicy rumuńskiej, życie i jęczmieniu przemiatowym.

Zyto znacznie potaniało natomiast kukurudza rumuńska i koniczyna czerwona podrożały.

Otreby żytnie poszukiwane utrzymują się na wysokości dotychczasowych notowań, natomiast pszenne w zaniebaniu spadły w cenie.

Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa dworska ex 1927 56,00—57,00. Zyto małopolskie ex 1927 46,50—47,50. Jęczmień małopolski 41,00—42,00. Kukurudza rumuńska 41,75—42,25. Mąka żytnia 65% 74,00—75,00. Otreby pszenne 27,50—28,00. Kasza jaglana 86,00—88,00. Kasza jęczmienna 66,00—68,00. Pełak 64,00—66,00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220—250.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 czerwca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8-89	8-91	8-87
Franki franc.	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Holandja	359 75	360 65	358 85
London	43-52 1/4	43-63	43-41 1/2
Nowy Jork	8-90	8-92	8-88
Paryż	35-07 1/2	35-16	34-99
Praga	26-41 6/8	26-48	26-35
Szwajcaria	171-80	172-23	171-57
Wiedeń	125 38	125 69	125-07
Włochy	—	—	—

5% pożyczka konwersyjna 67-00
pożyczka kolejowa konwersyjna 62-00
pożyczka kolejowa — 104-00 —
pożyczka dolarowa 87-00
dolarówka 89-50 — 92-30
8% lisy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94-00
8% lisy zastawne Banku Rolnego 94-00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94-00

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 11 czerwca 1928.

Bank Handl.	117-00	Modrzewjów	49-25-49-00
Bank Pol.	198-25	Norblin	235
Bank Zw. Sp. Zar.	87-75	Ostrowiec	B 125
Spieß	162-50	Parowozy I	51-05 II 45
Siła i Światło	152	Pocisk	10-75
Częstocice	60-25	Rudzkł	50-50
Warsz. cuk.	71-00	Strachowice	62
Firlej	69-50	Urus	9-75
Węgiel	103-50	Zawiercie	29-00
Nobel	33	Borkowski	17-50

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 11 czerwca 1928.

Bank Pol.	192-50	Siersza d.	65-00
Tohan	14	Chyble	84-75
Zieleniewski	145-00	Piasecki	16-00
Azot	5-25	—	—

GIELDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 11 czerwca 1928.

Amsterdam	286-46	Bankverein	27-35
Belgrad	12-49 3/8	Bodenkredit	115-60
Berlin	169-57	Kreditanstalt	60-55
Bruksela	99-13	Anglobank	—
Budapeszt	123-91	Hipoteczny	—
Bukareszt	4-30 3/4	Kompas	0-88
Kopenhaga	190-45	Länderbank	31-60
London	34-66	Merkury	23-75
Madryt	118-10	Unionbank	—
Medjolan	37-37 3/4	Obrotowy	—
N. Jork	709-65	Kolej północna	—
Paryż	27-92	Zivnostenska	112-25
Praga	21-02 1/2	Czerniowce	64-05
Sofja	5-11 05	Austr. kol. p.	27-65
Sztokholm	190-45	Kolej połudn.	14-90
Warszawa	79-56-79-83 1/2	Golezów	—
Zurych	136-76	Cement	—
Amerykańskie	707-00	Browary	—
Bułgarskie	—	Alpiny	43-00
Niemieckie	169-30	Berg u. Hütten	764-00
Francuskie	27-90	Krupp	10-50
Włoskie	37-46	Poldi Hütte	—
Jugosłowiańskie	12-43	Prager Eisen	—
Polskie	—	Rima	132-40
Czeskie	21-00	Skoda	253-—
Węgierskie	123-85	Siersza	8-80
Szwajcarskie	136-50	Silesia	0-16
Angielskie	34-58	Zieleniewski	15-00
Holenderskie	—	Apollo	—
Rumuńskie	4-33	Fanto	10-10
Belgijskie	—	Karpaty	30-50
Renta majowa	0-688	Galicja	70-50
Renta lutowa	0-709	Nafta	37-50
Renta koronowa	—	Schodnica	—
Dunaj S. Adria	—	Rakszawa	—
Tureckie	44-50	Bank Matop.	—

Włochy Jagiell.
niweryteln.

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 11 czerwca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20-41 1/2	20-41
London	25-33 3/4	25-33 3/4
Nowy Jork	5-18-95	5-18-92 1/2
Belgia	72-45	72-45
Włochy	27-31	27-32
Hiszpanja	86-37 1/2	86-40
olandja	209-45	209-42 1/2

HBerlin	124-00	124-00
Wiedeń	73-02 1/2	73-09
Sztokholm	139-30	139-25
Oslo	139-60	139-00
Kopenhaga	139-25	139-22
Sofia	3-74 1/2	3-74 1/2
Praga	15-37	15-37 1/2
Warszawa	58-17 1/2	58-17 1/2
Budapeszt	190-6	90-58
Białogród	9-13-25	9-13 1/4
Ateny	6-79 1/2	6-79
Konstantynopol	2-66 1/2	2-66

Bukareszt	3-20	3-11
Helsingfors	13-08 1/2	13-09
Buenos Aires	---	---

GIELDA PARYSKA.

Paryż, dnia 11 czerwca 1928.

London	124-13	Holandja	1026-25
N. Jork	25-42	Praga	75-30
Belgia	355-00	Rumunja	15-65
Włochy	133-80	Niemcy	607-00
Szwajcaria	490-00	Wiedeń	358-00

GIELDA LONDYŃSKA.

London, dnia 11 czerwca 1928.

N. Jork	488-25	Niemcy	20-44 1/2
Holandja	12-09-81	Szwajcaria	25-33
Francja	124-13	Praga	164-68
Belgia	34-95-5	Wiedeń	34-70
Włochy	92-76	Warszawa	43-51

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 439/28. Na wniosek cesjonariusza Nuty Ledermana, Łódź Aleksandrowska 22, zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionego weksla i wzywa się posiadacza tego weksla aby go do dni 60 od ogłoszenia tut. Sądowi przedłożył. Po upływie tego terminu usna Sąd weksel ten za umorzony. Weksel wystawił Pinkas Waze Radziechów na 100 zł. płatny 25 grudnia 1927 w Radziechowie na zlecenie Getzla Pfeffera Lwów Furmańska 7 cedowany przez Getzla Pfeffera Józefowi Żysowi Łódź Kamienna 5, a przez tegoż Nucie Ledermanowi Łódź Aleksandrowska 22.

Sąd powiatowy. 5339
Radziechów, 9 czerwca 1928.

FIRMY.

Firm. 684/28. A. IV. 90. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” przy firmie Nouveaute de chapeaux Türkel i Ska w Krakowie wpisano dodatkowo. Dzień wpisu: 16 maja 1928. Zmieniono brzmienie firmy, które obecnie brzmi Dom jedwabiu Türkel i Ska w Krakowie. Firmę zastępywać i podpisywać będzie właściciel tejeż w ten sposób że pod wyciśnięciem stampila lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy jej właściciel położy swój podpis. Udzielono prokury Lidzie Türkel, która podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod wyciśnięciem stampila lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy położy swój podpis z dodatkiem wskazującym prokurę. Wpisano na podstawie podania z dnia 11 maja 1928 r. 5320

SSd okręgowy cyw. i. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 15 maja 1928 r.

Firm. 508/28. C. VI. 440. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” wpisano: Dzień wpisu: 20 maja 1928. Brzmienie firmy: Towarzystwo Techniczno-Handlowe „Esper” spółka z ogr. odp. Oddział w Krakowie. Siedziba zakładu głównego: Będzin ul. Kollataja 24. Siedziba oddziału: Kraków, ul. Karmelicka 1. 9. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż samochodów i akcesoriów samochodowych oraz wszelkich czynności handlowych z tem związanych. Kapitał zakładowy spółki wynosi 100.000 zł. wpłacony w całości. Zawiadawcą oddziału krakowskiego ustanowiony został inż. Mieczysław Potok zamieszkały w Katowicach ul. Francuska 22. Zarząd oddziału krakowskiego składa się z jednego zawiadawcy, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub wyciśnięciem stampila brzmieniem firmy położy swój podpis. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z dnia 6 marca 1906 L. 58 Dzap. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 29 lutego 1928 Numer rej. not. 277/28. 5319

Sąd okręgowy cywilny handl., Oddział II.
Kraków, dnia 18 maja 1928.

Firm. 1761/27. A. VI. 188. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 28 listopada 1927. Siedziba firmy: Lwów pl. Marjański 1. Brzmienie firmy: Motylewski i Terich. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakup i sprzedaż towarów galanterijnych oraz towarów wchodzących w zakres mód męskich i damskich detalicznie bądźto na rachunek własny, bądźteż w sposób komisowy na rachunek osób trzecich ewentualnie przyjmowanie zastępstw firm dostarczających wyżej wymienionych towarów galanterijnych celem odsprzedaży takowych detalicznie w lokalu sklepowym spółki we Lwowie. Czas trwania: sześć lat. Rodzaj spółki: Jawna spółka hadlowa od dnia 1 lipca 1927 r. Jawni spółnicy: Stanisław Motylewski, kupiec we Lwowie ul. Fredry 6 i Adolf, Roman Terich, kupiec w Krakowie, ul. Michałowskiego 15. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczają swoje podpisy obaj spółnicy łącznie. 5344

Sąd okręgowy cywilny i. handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 21 listopada 1927 roku.

Firm. 374/28. B. II. 215. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” wpisano: Dzień wpisu: Brzmienie firmy: Towarzystwo Eksploatacji Kamieniołomów Spółka Akcyjna. Siedziba: Kraków Rynek Klepański 1. 5. Przedmiot przedsiębiorstwa: dla celów prowadzenia i eksploatacji kamieniołomów spółka będzie nabywać na własność, posiadac i dzierżawić potrzebne dla rozwoju jej działalności nieruchomości miejskie, podmiejskie i ziemskie, budować fabryki oraz prowadzić wszelkiego rodzaju mające związek z przedmiotem jej działalności, przedsiębiorstwa, zwłaszcza prowadzić wszelkie uboczne przemysły, niezbędne do zaopatrzenia przedsiębiorstwa Spółki w środki produkcji i środki przewozowe, budować własne bocznice kolejowe, brać udział w spółkach i organizacjach, mających cele pokrewne i wogóle dokonywać wszelkich operacji, mających związek z działalnością powyższą pod względem przemysłowym i handlowym, oraz prowadzić interesy, dotyczące pośrednio lub bezpośrednio przedmiotu Spółki i mogące się przyczynić do rozwoju jej działalności. Kapitał zakładowy spółki po powiększeniu o kwotę 237500 zł. drogą II. emisji złotowej 47500 sztuk nowych akcji nominalnej wartości 50 zł. każda wynosi 250.000 złotych podzielony na 5000 sztuk akcji po 50 zł. każda. Kapitał zakładowy wpłacony w całości. Zawiadawcą Wiktor Schaschek zmarł. Zawiadawcami spółki są: inż. Konrad Górecki w Krakowie Rynek Klepański 1. 5 i Marjan Duszyński w Krakowie ul. Karmelicka 1. 46. Firma podpisywana będzie w ten sposób, że pod wyciśnięciem stampila, albo w inny sposób

wydrukowanem, albo też wypisanem brzmieniem firmy położą swe podpisy zbiorowo dwaj dyrektorzy, lub jeden z dyrektorów i urzędników Spółki, obdarzony prokurą. Czas trwania spółki nieograniczony. Obwieszczenia spółki dokonywane będą przez ogłoszenie w „Monitorze Polskim”, w jednej z gazet krakowskich, wedle wyboru Walnego Zgromadzenia, oraz w czasopiśmie „Przemysł i Handel”, w Warszawie. Wpisano na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 14 maja 1924, 17 czerwca 1924 i 9 lipca 1925 oraz statutu zatwierdzonego postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 20 stycznia 1927 r. 5325

Sąd okręgowy cywilny i. handl. Oddział II.
Kraków, dnia 5 maja 1928 r.

Firm. 190/28. B. XIII. 45/69. Zmiany dotyczące wpisanej już spółki akcyjnej. Do rejestru firm spółkowych wpisano dnia 15 kwietnia 1928. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Akcyjny Bank Hipoteczny filja Tarnopol. Zmiany: Na podstawie postanowienia Ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu ogłoszonego w „Monitorze Polskim” z 2/9 1926 Nr. 200 kapitał akcyjny, który osiągnął kwotę Mkp. 1.050.000.000, rozdzieloną na 3.750.000 sztuk pełnowpłaconych akcji po Mkp. 280, prerachowany na podstawie rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24/6 1924 (Dz. U. Rzpp. Nr. 55 poz. 542) wynosił zł. 5.000.000, i składa się z 50.000 sztuk akcji po złotych 100, gotówka pełno wpłaconych. Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 13 kwietnia 1928. 5348

Firm. 146/28. Rg. A. 311. Wykreślenie firmy. Z rejestru A. 311 wykreślono dnia 8 marca 1928. Siedziba firmy: Podwolezycka. Brzmienie firmy: Wolf Feldmann i Ska. Skutkiem zaniechania przedsiębiorstwa. 5349

Sąd okręgowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 8 marca 1928.

LICYTACJE.

E. 1278/27. Edykt licytacyjny. Dnia 17 sierpnia 1928 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja 17/20 części z whl. 507, 642, 1218 gm. Kleparów. Wartość szacunkowa wraz przynależnościami 12.726 zł. 17 gr. Najniższa oferta 4.844 zł. 12 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisaniem Sądzie. 5345

Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 31 maja 1928.

E. 559/27. Edykt licytacyjny. Dnia 19 lipca 1928 o godzinie 10-tej rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 7 licytacyjna sprzedaż niewydzielonej 1/3 części z połowy realności pod Nrem. konskryp. 81 w Sądowej Wiszni położonej obejmującej pow. 35 i pgr. 39/1 zniszczonej księgi gruntowej o powierzchni 219 m. kw. Dom parterowy drewniany, 2 pokoje, kuchnia i sień oraz komórka większa i mniejsza. Wartość szacunkowa 657 zł. 31 gr. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku 403 zł. 88 gr.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, dnia 18 maja 1928. 5352

E. 6608/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Piotra Dubasa ze Starejory strony egzekwującej odbędzie się dnia 26 czerwca 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 1 I. p. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Starasól whl. 3633 grunta orne i łąki, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 2545 zł., najniższa oferta 1696 zł. 67 gr. Do realności whl. 3633 ks. gr. Starasól należą następujące przynależności: 2 grusze i 1 jabłoń oszacowane na 35 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5353

Sąd powiatowy, Oddział V.
Stary Sambor, dnia 24 kwietnia 1928.

E. 11/27. Edykt licytacyjny. Dnia 23 czerwca 1928 odbędzie się w Sądzie tut. sala Nr. 2 publiczna sprzedaż realności 3/20 z 1/2 obj. whl. 392 i 3/20 z 1/2 obj. whl. 777 A, księgi gr. gm. kat. Zubowosty, wzgl. Konstantówka składających się z pgr. 1587/57 i pbud. 14. Wartość szacunkowa 257 zł. 25 gr. Wartość przynależności 20 zł. 25 gr. Najniższa oferta 200 zł. Wzwanie do zgłaszania w Sądzie takich praw do nieruchomości, któreby licytacji uczyniły niedopuszczalną, a to najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji pod zagrożeniem, że w przeciwnym razie nie wolno ich będzie więcej dochodzić w odniesieniu do tej nieruchomości.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mosty wielkie, dnia 8 czerwca 1928. 5351

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 3503. **OGŁOSZENIE.**
Na posiedzeniu Wydziału Izby Adwokatów dnia 2-go marca 1928 wpisano na listę adwokatów Dra Salomona Bunda seniora z siedzibą we Lwowie. Na posiedzeniu Wydziału Izby dnia 30 maja 1928 wpisano na listę adwokatów Dra Maksymiljana Hoffmana, Dra Lewego Rottenstreich, Dra Romana Daszkiewicza, Dra Abrahama Angstreicha wszystkich z siedzibą we Lwowie, Dra Sumera Redischa z siedzibą w Zabłotowie, Dra Fejwa Liebleina z siedzibą w Bursztynie, Dra Izaka Eisiga z im. Schumera vel Gypsa z siedzibą w Czortkowie, Aleksandra Kmickiewicza z siedzibą w Glinianach, Dra Eliasza Mojże-

sza Makucha z siedzibą w Zborowie, Dra Jakóba Schragera z siedzibą w Stanisławowie, Dra Artura Redischa z siedzibą w Chodorowie i Dra Izaka Salomona Einlegera z siedzibą w Trembowli. Przesiedlili się adwokaci: Ludwik Motal ze Starego Sambora do Lwowa, Dr. Alfred Kielski ze Lwowa do Warszawy, Dr. Mikołaj Rybak z Glinian do Przemyśla, Dr. Semen Bułyk ze Lwowa do Sokala, Dr. Eisig Ackerman z Bursztyna do Lwowa, Dr. Chaim Hersch Besen z Bursztyna do Krakowa, Dr. Lew Chomiński z Kamionki Strumiłowej do Sokala. Zgłosili zamiar przesiedlenia się adwokaci: Dr. Maurycy Brendel ze Lwowa do Łańcuta, Dr. Włodzimierz Lewicki ze Zborowa do Kamionki Strumiłowej, Dr. Osyp Merkun z Halcza do Tlumacza, Dr. Władysław Stojowski z Borszczowa do Czortkowa, Dr. Teodozy Stefanowicz z Brodów do Kamionki Strumiłowej, Dr. Nestor Przysłowski ze Lwowa do Gorlic, Dr. Paweł Kulpa z Podkamina do Strumienia, Dr. Fischel Enser ze Lwowa do Cieszanowa. Zmarli adwokaci: Dr. Ludwik Grzybowski w Czortkowie, Dr. Karol Nagel we Lwowie, Dr. Seweryn Pa-neth we Lwowie. 5347

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 6 czerwca 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 17/28/34. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 23 kwietnia 1928 przez dłużniczkę Bronię Kirschner kupcową w Zniesieniu z jej wierzycielami. 5343

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 11 maja 1928.

Sa. 4/28/44. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Myny Stieffer r. Spiegel, Lwów Furmańska 14 wdrożone uchwałą 7 stycznia 1928 jest zakończone. 5342

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 11 maja 1928.

Sa. 13/28/31. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Sabiny Halpern, Lwów, Skarb-kowska 7 wdrożone uchwałą 20 stycznia 1928 jest zakończone. 5341

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 11 maja 1928.

Sa. 105/28/34. Postępowanie ugodowe do majątku Firmy Galanteria właścicieli Sydonja Scial-mer i Józef Teichberg, Lwów Słoneczna 21 jest zakończone. 5340

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 11 maja 1928.

Sa. 3/28. Edykt. Do majątku Fani Katz w Stryju otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia s. o. Wesołowski, zarządca masy Leon Thaler. Wierzytelności zgłosić do 5 lipca 1928, audjencja ugodowa 9 lipca 1928 godz. 9 rano. Sąd okręgowy. 5336

Stryj, 2 czerwca 1928.

Sa. 24/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Leiba Sternlichta kupca w Mielcu. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Hersch Tanenbaum kupiec i właściciel realności w Mielcu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 I. piętro dnia 20 czerwca 1928 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do podpisanego Sądu do dnia 17 czerwca 1928. 5337

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 19 maja 1928.

Sa. 48/28/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 22 maja 1928 Sa. 48/28/2 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Scheindl Lantner, właścicieli handlu skór i obuwia w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Włodzimierza Haninczaka, naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Abrahamem Herzigą w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 26 czerwca 1928. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 10 lipca 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, Sala Nr. 6. 5338

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 26 maja 1928.

Sa 97/27/232. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 22 maja 1928 pomiędzy Bankiem Ziemiań S. A. we Lwowie a jego wierzycielami. Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 26 maja 1928. 5355

Sa 63/27/84. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika F-my Ambos i Weissman oraz właścicieli Sendera Ambosa i Jakóba Weissmana Lwów, pl. Zbożowy 1, wpisanego do rejestru handlowego pod firmą „Ambos i Weissman” we Lwowie jest zakończone. 5356

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 18 maja 1928.

Sa 24/28/28. Zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone do majątku dłużników Maurycego Achta i Estery Debory Acht kupców, Lwów Szpitalna 1. 5357

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 30 maja 1928.

Sa 2/28. Zawarty w dniu 20 marca 1928 między wierzycielami a dłużnikiem Izakiem Mehrem majtrem szwajskim w Kamionce Strum. układ zatwierdza się. 5350.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, 30 maja 1928.

UZNANIE ZA ZMARLEGO.

T. 306/27. Franciszek Gebułowicz, syn Ferdynanda urodzony w Radawie 1873 zamieszkały w Krukienicach żołnierz od 1914 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Ameisenowi adwokatowi w Przemyślu. 5332

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 10 kwietnia 1928.

T. 57/28. Józef Brodowicz syn Antoniego, urodzony w Jarosławiu 1883 jeńiec wojenny od 1920 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 5333

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 22 maja 1928.

T. 58/28. Bazyli Jakubow syn Onufrego urodzony w Bonowie 1882 jako żołnierz wojska ukraińskiego zmarł w lutym 1920 w Czernomywie koło Zmirynki. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Trattnerowi adwokatowi w Przemyślu. 5334

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 10 maja 1928.

T. 77/23. Matij Hodowaniec syn Wasyla z Turzy wielkiej, żołnierz austriacki zginął na froncie włoskim 1916. Wiadomości o nim udzielił tu-tejszemu Sądowi który po trzech miesiącach, wyda ostateczne orzeczenie. 5335

Sąd okręgowy.
Stryj, 31 maja 1928.

T. 716/27. Eljasz Kuzyk urodzony 21 lipca 1884 w Podemsczyźnie jako żołnierz miał paść pod Krańskiem 1914. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo dr. Obławosi adwokatowi we Lwowie. 4984

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 3 lutego 1928.

T. 272/27. Jakm Kinaszczak z Laszek zawią-zanych pow. Rudki powołany w lecie 1914 do wojska austriackiego dotychczas do domu nie powrócił ani też nie daje znaku życia. Wzywa się o udzielenie Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a na potowną prośbę po dniu 1 grudnia 1928 rozstrzygnie się o uznaniu za zmarłego. 5020

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 28 lutego 1928.

T. IV. 86/26/33. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Rafael Samuel 2-ga imion Ostro false Rumstein syn nieślubny Lejfi Ostro i Judy Rumsteina urodzony dnia 30 września 1889 roku w Sędziszowie żołnierz 17 pułku obrony krajowej Lylej armji austriackiej zginął bez wieści podczas wojny światowej na wiosnę 1915. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub kuratorowi Drowi Pfugeisenowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś Rafaela Samuela 2-ga imion Ostro false Rumsteina wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 15 grudnia 1928 roku po którym to dniu Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie co do uznania go za zmarłego. 5040

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 19 maja 1928 r.

T. IV. 88/25/6. Edykt. Franciszek Zajdel syn Wojciecha i Zofii ze Styśjów urodzony 5 sierpnia 1876 r. w Głowience miał umrzeć w niewoli rosyjskiej w roku 1916. Celem uznania wyż zaginionego za zmarłego wzywa się o przesłanie wiadomości o zaginionym Sądowi w Jasle a to do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu. 5053

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 25 kwietnia 1928 r.

Kielecki Urząd Wojewódzki (Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza konkurs na obsadzenie stanowisk architektów powiatowych.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 20 czerwca r. b. do Urzędu Wojewódzkiego, załączając uwierzytelnione odpisy metryki urodzenia, świadectwa obywatelstwa polskiego, dyplomu o ukończeniu Politechniki, świadectwa o fachowej praktyce, oraz własnoręcznie napisany życiorys.

Kielce, dnia 28 maja 1928. 5219

Za Wojewodę:
(-) Inż. Krug
Dyrektor Robót Publicznych.

NAJLEPSZE RZĄDOWO UPOWAŻNIONE KURSY KIEROWCÓW !! SAMOCHODOWYCH !!

J. HAITLINGERA, Lwów, Kopernika 1. 16. Szkoła najlepszych szoferów — — zapewnione najlepsze wyniki. — Całość 165 zł. na raty.

SKRADZONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Dmytro Rabi. 5307

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM się zgubiony Dowód osobisty Nr. 221 wystawiony przez Dziekanat Wydziału hum. U. J. K. we Lwowie na nazwisko Humeniak Jan Antoni. 5354-3

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.